AE07378 / 1947 (1)

Rok - Année XXXIX. ŚRODA, 14. maja 1947 — LENS (Pas-de-Calais) — MERCREDI, 14 Mai 1947 Nr. 112.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Nowa polityka Bevina wobec Polski a katolicy angielscy

(Korespondencja własna)

Londyn, w maju 1947.

Oczywista ugodowość Rządu Brytyjskiego wobec Rządu Polskiego, znalazła już swój wyraz w czysto platonicznym proteście przeciwko sposobowi przeprowadzenia wyborów w Polsce i niedotrzymania zobowiązań poczdamskich. Wyrazem dalszej ugodowości jest ratyfikowanie umowy finansowej, tak długo uzależnionej od zmiany obecnego reżimu na rzecz powrotu do demokracji. Polityka ta odpowiada niewątpliwie nastrojom większości socjalistów i liberałów brytyjskich. Ugodowość ta, wypływająca zarówno z dążenia do zdobycia rynku polskiego, jak i z dążenia do łagodzenia napięcia pomiędzy „wschodem a zachodem", nie udzieliła się natomiast obozowi zachowawczemu oraz tym ośrodkom lewicowym, które się znajdują pod wpływami organizacji o wyraźnym obliczu przeciw komunistycznym (Liga wolności Europy, ks. Atholl, Komitet wszecheuropejski Churchilla itp.) Na czoło zaś ośrodków, nieprzejednanych w stosunku do Rządu p. Cyrankiewicza wysunęły się niektóre ugrupowania i pisma katolickie. Tym więcej podpada w tej chwili wiadomość — wymagająca jeszcze potwierdzenia — że arcybiskup Westminsteru, ks. kardynał Griffin ma się udać do Polski.

Wszelkie próby złagodzenia bojowego nastawienia Katolików brytyjskich zawodziły dotychczas. Nie uznawali oni nawet towarzyskiego kontaktu z rzecznikami „reżimu warszawskiego". Prasa katolicka angielska bezustannie atakowała ten reżim. Zaś umiejętnie redagowany tygodnik „Tablet", mający olbrzymią poczytność i wśród katolizujących Anglikanów, stał się zbiornikiem wcale poważnej dokumentacji w sprawach polskich. Sporo działaczy katolickich angielskich odwiedziło coprawda Polskę w ciągu ostatnich miesięcy. Wszyscy wrócili atoli pod wrażeniem niemożliwości pogodzenia się Kościoła z doktrynami P.P.R., oraz silnego oparcia Kościoła o masy ludu polskiego, związane politycznie z P.S.L. Nastawienie Katolików brytyjskich może nie mieć wielkiego znaczenia z punktu widzenia wpływów ich na opinię publiczną W. Brytanii; natomiast jest ono z pewnością bardzo dla nas interesujące chociażby ze względu na ścisłą bardzo zależność katolickiej opinii tutejszej od orientacji Watykanu. Dlatego postarałem się o syntezę poglądów wybitniejszych działaczy katolickich brytyjskich na interesujące ich bezpośrednio aspekty sytuacji w Polsce.

Zdaniem ich „reżim" wypowiedzeniem Konkordatu niesłychanie wzmocnił pozycję Kościoła w Polsce. Odpadły wszelkie wątpliwości dotyczące stosunku do nowych władz; poprostu stały się one dla Kościoła organami świeckimi de facto, z którymi de jure przestały obowiązywać stosunki władzy do władzy. Kardynał - Prymas objął naczelne rządy dusz bez jakiegokolwiek kontaktu z naczelnymi władzami państwa. Żadne nominacje kościelne nie są z Rządem uzgadniane. Listy Pasterskie są odczytywane z ambon publicznie, niezależnie od skonfiskowania ich w całości lub częściowo przez cenzurę. Kościół nie uznaje nowych ślubów cywilnych i wyciąga wszelkie konsekwencję względem winowajców bigamii, chociażby rozwody ich przeszły przez wszystkie instancje. (Nawiasem mówiąc wcale pokaźną ilość takich rozwodów uzyskali — działając z Londynu przez adwokatów — ultra — „legalni" zwolennicy „rządu" p. Arciszewskiego!) Księża, opowiadający się za ugodą z komunizmem „lubelskim", zostali ukarani dyscyplinarnie. Front ideologiczny Kościoła wobec rządzącej P.P.R. i jej satelitów jest nader rygorystyczny. Żadne wywiady ani wypowiedzi publiczne nie są dozwolone bez zgody Prymasa i Episkopatu. Zaś hojność społeczeństwa na rzecz Kościoła jest tak olbrzymia, że Kościół nie potrzebuje się nawet obawiać gróźb wywłaszczenia itp. Odbudowa kościołów postępuje niemal wyłącznie ze składek publicznych. „Caritas", kierowane przez Ks. Kardynała Metropolitę Sapiehę, bije wszelkie rekordy dobroczynności i pomocy społecznej — nie korzystając z żadnych subwencji oficjalnych. Dzięki niezręczności „reżimu", który chciał narzucić szkołom podręczniki przywiezione ze wschodu, nauczycielstwo całkowicie zraziło się do nowych prądów i coraz mocniej zaczęło się garnąć pod skrzydła opiekuńcze hierarchii kościelnej. Wzmagająca się reakcja społeczeństwa przeciwko narzuconemu marksizmowi torowała drogę wszędzie nawrotowi do Kościoła nawet największych radykałów. W rezultacie nigdy życie religijne w Polsce nie miało tak masowego oparcia jak w chwili obecnej. Nigdy wydawnictwa katolickie nie były tak rozchwytywane. Nigdy wpływ Kościoła na życie społeczne nie był tak potężny.

Próby zastraszania Kościoła drogą aresztowań i rozstrzeliwań spaliły na panewce. Przestrogi, udzielone przez Prezydenta Bieruta za pośrednictwem Ksawerego Pruszyńskiego, dały wynik odwrotny zamierzeniom. Nawet najbardziej ugodowi przedstawiciele duchowieństwa zamilkli. Natomiast głos Episkopatu dociera tam wszędzie, gdzie żadna propaganda reżimowa trafić nie może.

Obecnie więc Rząd szuka porozumienia z Kościołem; na razie w sposób niezręczny, w nadziei „dogadania się" z Papieżem ponad głowami Episkopatu!! Próba ta dowodzi sama w sobie ogromu naiwności i braku doświadczenia ludzi, nie znających zupełnie psychologii Watykanu i wytycznych polityki kościelnej. Zdecydowany front Watykanu przeciwko komunizmowi ma coprawda charakter defensywny i Kościół nie wyklucza — pro publico bono — modus vivendi z jakimkolwiek reżimem. Niemniej Konkordat z jakimkolwiek rządem, związanym z wojującym komunizmem, nie wchodzi dziś w rachubę właśnie ze względu na olbrzymi wzrost autorytetu masowego Kościoła, będący bezpośrednim skutkiem Jego zdecydowanego oporu przeciwko nowemu totalizmowi. Dla Kościoła więcej znaczy zaufanie uciśnionych ludów niż korzyści, dające się uzyskać drogą ugody z jakimkolwiek reżimem. Kościół więc nie pójdzie ani na Konkordat z obecnym reżimem, ale też i nie wyjdzie poza ramy ściśle ideologicznej rezerwy w stosunku do tego reżimu. Opozycja polityczna nie jest i nie powinna być rolą Kościoła. Dlatego też „Kulturkampf" grozi w Polsce jedynie w razie sprowokowania go przez władzę świecką. „Reżim' 'zaś wzdraga się przed zatargiem z potęgą duchową tej miary, a to tym bardziej, że martyrologia Episkopatu i duchowieństwa polskiego pod okupacją, która dziesiętkowała szeregi sług Bożych, prestiż Kościoła w narodzie polskim wprowadziła na wyżyny rzadko spotykane w historii. Modus vivendi będzie musiał być znaleziony drogą rozmów z Episkopatem polskim.

Powyższa synteza dotychczasowych poglądów katolików angielskich na stosunki w Polsce niewątpliwie odpowiada istotnej sytuacji w Kraju. Pamiętać przy tym należy, że wojowniczy Kardynał - Prymas ks. Griffin, w każdym swojem kazaniu wspominał Polskę, jako kraj uciskany przez Komunistów, w r. 1945 bardzo gorąco wzywał uchodźców polskich w W. Brytanii do powrotu do Kraju i pozytywnego stanowiska wobec umowy Jałtańskiej. Zmiana Jego ówczesnego optymizmu była wyłącznym następstwem niedotrzymania przez blokowców lubelskich podstawowych warunków dojścia do skutku Rządu Jedności Narodowej w czerwcu 1945 r. **Ar.**

Stosunki między Stolicą Apostolską a Polską

WATYKAN. — Francuska Agencja Katolicka „C.I.C." donosi: „Wiele dzienników i stacyj radiowych oświadczyło, iż toczą się rozmowy pomiędzy Watykanem i przedstawicielami rządu warszawskiego w sprawie przywrócenia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stolicą Apostolską i Polską, oraz doprowadzenia do zawarcia nowego konkordatu. Według ścisłych wiadomości Agencja „C.I.C." podaje, iż wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, co jest łatwe do zrozumienia, jeśli się uwzględni stanowisko rządu warszawskiego w sprawie Konkordatu i obecnych ograniczeń, stosowanych wobec działalności Kościoła katolickiego w Polsce".

Manifestacje uchodźców polskich w Bawarii

Frankfurt. — Prasa anglosaska donosi, że w dniu 12 maja b. r. doszło w Altenstadt w Bawarii do manifestacyj polskich uchodzców. W czasie demonstracyj 4 funkcjonariuszy U.N.R.R.A. zostało ranionych.

W manifestacyj wzięło udział wedle doniesień anglosaskich, ponad 300 Polaków. Policja wojskowa użyła granatów łzawiących dla opanowania sytuacji. Przywódcy i organizatorzy manifestacyj zostali przeniesieni do innych obozów dla uchodzców w Niemczech.

Narady między C.G.T. a premierem Ramadier

Rząd przychylny wypłacaniu premii za rzeczywiste zwiększenie wydajności i wytwórczości

Rząd przyrzekł rozpatrzyć wnioski C.G.T. i odpowiedzieć za 10 dni

Paryż. — Zapowiedziane spotkanie premiera Ramadier z przedstawicielami C.G.T. odbyło się w poniedziałek po południu. Na czele delegacji stali sekretarze generalni, Leon Jouhaux i Benoit Frachon. Przy rozmowie obecni byli także min. pracy, Daniel Mayer, oraz min. produkcji przemysłowej, Robert Lacoste.

Delegacja C. G. T. przedłożyła następujące żądania:

- **przyznanie premii od wydajności i wytwórczości;**
- **lepszego wyżywienia w wielkich ośrodkach miejskich;**
- **nie obliczania podatków od zarobków do sumy 84.000 fr.**

Premier oraz ministrowie do żądań tych odnieśli się w zasadzie przychylnie.

Uzgodniono, że ministrowie Pracy i Finansów rozpatrzą żądania, wchodzące w ich kompetencję, po czym odbędzie się nowe spotkanie delegacji syndykalnej u Ministra Pracy. Spotkanie nastąpić ma za około dziesięć dni. W czasie tego spotkania rozpatrzone będą zwłaszcza sposoby zastosowania premii wydajności i od produkcji.

Min. pracy Daniel Mayer, na zapytanie dziennikarzy, oświadczył po spotkaniu, że rząd w zasadzie zgadza się na przyznanie premii za rzeczywiste zwiększenie produkcji.

Minister dodał, że wkrótce odbędzie się zebranie głównie poświęcone sprawom związanym z metalurgią.

Paryż. — Z oświadczeń, jakie członkowie delegacji C.G.T. złożyli po spotkaniu wynika, że rozmowę z premierem i ministrami, która trwała przeszło dwie godziny, cechowało wspólne zrozumienie. W toku rozmów obszernie omawiano sprawę wyżywienia. Stwierdzono, że trudności pochodzą przede wszystkim z nieodpowiedniego rozdziału. Delegacja C. G. T. przyrzekła, że poprze rządową akcję zbiórki pszenicy.

★

Organizacja zbiórki pszenicy

Paryż. — Premier Ramadier, wicepremier Teitgen, ministrowie stanu Roclore, Gouin i Delbos oraz min. rolnictwa Tanguy - Prigent i min. oświaty Naegelen, obradowali nad sprawą zbiórki pszenicy.

Ustalono w jaki sposób zorganizowane zostaną departamentalne komitety zbiórki.

★

Obrady rządu nad wyżywieniem

Paryż. — We wtorek przed południ. odbyło się posiedzenie ministrów, poświęcone sprawie zaopatrzenia miast w mięso oraz sprawie chleba.

4 tys. bezdomnych wskutek trzęsienia ziemi we Włoszech

RZYM. — Włoskie ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało, iż w następstwie trzęsienia ziemi w Kalabrii, o którym już donosiliśmy, 4.000 Włochów znalazło się bez dachu nad głową.

W czasie trzesięnia ziemi 12 większych wstrząsów spowodowało, iż uszkodzone zostały liczne wieże kościołów i wiele domów uległo zawaleniu. 3 osoby zostały zawalone. Władze włoskie podkreślają, iż ostatnie trzęsienie było silniejsze, niż w 1943 roku, kiedy to zginęło 8 osób a 60 odniosło rany.

Rząd włoski dla ratowania sytuacji wysłał do Kalabrii samochody z żywnością i namiotami. Miasto np. Ista Sull'Iono runęło w trzech czwartych. Wiele innych miast ma mniejsze straty.

Prasa włoska ocenia straty na jeden milion dolarów.

Autobus wpadł do Nilu 40 pasażerów utonęło

LONDYN. — Autobus egipski, jadący wzdłuż Nilu, wpadł do rzeki na wysokości Zagazig, 55 km na półn.-wschód od Kairu. 40 osób znajdujących się w autobusie utonęło, w czym było kilka kobiet i dzieci.

Gospodarka kierowana we Francji „złem koniecznym" — powiedział prem. Ramadier

Paryż. — Na wezwanie generalnej Konfederacji handlu i przemysłu, liczni kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy zabrali się w „Velodrome d'Hiver". Uchwalono rezolucję, potępiającą biurokratyzm gospodarki kierowanej i domagającą się bezlitosnej kontroli produkcji, jedynego środka przeszkodzenia znikaniu towarów z rynku oficjalnego. Zebrani domagali się natychmiastowego zniesienia kartek, za wyjątkiem dla takich artykułów, jak chleb, kawa, cukier i tłuszcze.

Premier Ramadier przemawiając w Izbie Handlowej, nazwał gospodarkę kierowaną złem w tej chwili koniecznym.

Prez. Auriol i prem. Ramadier na Targach Paryskich

PARYŻ. — Premier Ramadier zwiedził w towarzystwie min. handlu, Letourneau, stoiska na Targach Paryskich, w ub. poniedziałek.

Prezydent Francji, Vincent Auriol zwiedził Targi Paryskie we wtorek, w towarzystwie ministra Przemysłu i Handlu oraz innych ministrów. Prezydent Auriol zwiedził główne stoiska Targów, po czym podejmowany był przez organizatorów tej imprezy.

Część robotników w Zakładach Renault strajkuje nadal

Paryż. — Robotnicy Zakładów Renault podjęli pracę w poniedziałek rano o godz. 7.30 w zupełnej dyscyplinie. O godz. 8.50 natomiast zastrajkowali robotnicy w dwóch oddziałach, nr. 6 i nr. 18, na tle niezadowolenia ze zdobyczy strajkowych. Na skutek strajku w wyż. wymienionych warsztatach, robotnicy w warsztacie nr. 5 zmuszeni są do bezczynności wskutek braku części, dostarczanych im z warsztatów 6 i 18.

Po południu, komitet strajkowy, po porozumieniu się ze strajkującymi, postanowił podjęcie pracy, pod warunkiem, że nieprzepracowane godziny zostaną zapłacone.

Paryż. — Robotnicy warsztatu centralnego w fabryce motorów Bernard podjęli strajk, który grozi wstrzymaniem pracy w całej fabryce.

Caen. — W fabryce metalurgicznej w Dives sur Mer zakończył się strajk 1.500 robotników.

Dean Acheson podsekretarz stanu ustępuje

WASZYNGTON. — **Amerykański podsekretarz stanu, Dean Acheson, podał się do dymisji. Prezydent Truman mianował na jego miejsce p. Roberta Lovett, byłego podsekretarza stanu w min. lotnictwa i bankiera w Nowym Jorku.**

Spodziewają się dymisji dwóch dalszych podsekretarzy stanu. Acheson ustąpi z końcem czerwca.

Wiadomość powyższa zaskoczyła tym więcej opinię, że Acheson wygłosił ostatnio przemówienie wielkiej wagi politycznej, które w streszczeniu podaliśmy.

Kryzys polityczny we Włoszech

RZYM. — **We wtorek po południu premier de Gasperi wygłasza przemówienie w Parlamencie na temat Konstytucji, sytuacji gospodarczej, finansowej i politycznej Włoch. Panuje w kołach politycznych Włoch przekonanie, iż przywódca chrześcijańskiej demokracji włoskiej postawi kwestię zaufania i poda się do dymisji, by rozszerzyć swój gabinet za względu na ciężką sytuację finansową kraju.**

Niezadowolenie mas robotniczych, niskie płace i wzrastające ceny wskazują, iż Republika włoska natrafia na potężne przeszkody natury gospodarczej i finansowej. W tej sytuacji pozycja rządu jest bardzo trudną.

„Constellation" eksplodował w locie; 4 ofiary

Nowy Jork. — Samolot transportowy amerykański, należący do Linii Lotniczych „T.W.A.", który wykonywał lot próbny nad zatoką Delaware, eksplodował w pełnym locie i wpadł do morza.

Czterech ludzi załogi, w tym dwóch uczni szkoły pilotażu oraz lotnik i mechanik, utonęli.

Kom. Bad. OZN zbada położenie w Palestynie

ale nie będzie się zajmowała jej niepodległością

Lake - Success. — Komisja Badawcza O. Z. N. zajmowała się ustaleniem przesłanek, na podstawie których ma być rozpatrywany problem palestyński na plenum O. Z. N.

Wniosek, by Komisja zajmowała się ewentualnym zagadnieniem niepodległości Palestyny został odrzucony 29 głosami przy sprzeciwie 14. Główny ciężar prac Komisji spoczywać będzie na przygotowaniu szczegółowego raportu o stosunkach w Palestynie, oraz przygotowanie praktycznych zaleceń na Ogólne Zebranie O. Z. N.

★

Nowe zamachy w Jerozolimie 2 agentów brytyjskich zabitych

Jerozolima. — W dniu 12 maja b. r. w centrum Jerozolimy zostało zabitych dwóch agentów brytyjskich, pełniących służbę. Zamachu dokonano w godzinach wieczornych. Sprawców dotychczas nie ujęto. Wzmocnione patrole brytyjskie wojskowe i policyjne przeprowadzają rewizje za sprawcami tego zamachu, jednakże dotychczas nie ujęto ich.

★

1.000 Żydów opuściło Genuę w drodze do Palestyny

Genua. — Policja włoska podała w dniu 11 maja b.r., iż posiada dowody, że znaczna grupa żydowska, dochodząca do 1.000 osób, wyjechała w poniedziałek z jednego z portów włoskich, udając się do Palestyny.

Policja włoska wpadła na ślad tego wyjazdu dzięki temu, iż wykryła w wioskach Bogliasco, Pive Ligure i Sori tajne stacje radiowe, które nadawały i odbierały telegramy Morse'a w sprawie koncentracji ludności żydowskiej dla przeprowadzenia wyjazdu.

Władze włoskie, podając o powyższym, nie interweniowały bezpośrednio, ale wskazały na metody, jakich użyto w organizacji wyjazdu większych grup do Palestyny.

Żydowskie towarzystwa włoskie n.p. kierują żydów europejskich do najrozmaitszych domów handlowych na wybrzeżach Ligurii, skąd dokonywuje się wyjazd do Palestyny.

W Genui, zdaniem brytyjskiej „Intelligence Service", ma znajdować się 8-miu agentów zajmujących się wysyłką żydów.

Ostatnio przedstawiciel urzędu rozdzielczego U.N.R.R.A. podał do wiadomości, iż do Genui przybyła znaczna liczba uchodźców żydowskich, oraz, że U.N.R.R.A. opiekuje się nimi, zapewniając im wyżywienie.

Pismo amerykańskie „Rome Daily American" podało ubiegłego tygodnia, iż liczba żydów, którzy przekroczyli granicę w Alpach w ostatnich 2 miesiącach, dochodzi do 2.400 osób. Wszyscy ci żydzi po przebyciu kilku tygodni we Włoszech, wyjeżdżają dalej na okrętach, które noszą zwykle flagi państw południowej Ameryki.

Winston Churchill powrócił do Anglii

PARYŻ. — **Winston Churchill, odznaczony w dniu Święta Zwycięstwa, Medalem Wojskowym, w poniedziałek po południu powrócił samolotem do Anglii.**

Ostatnimi słowami byłego premiera brytyjskiego przed odjazdem były: „Niech żyje Francja" i „Niech żyje Europa".

Bezrobocie wśród kobiet w Polsce

Warszawa. — Min. Pracy i Opieki Społecznej podaje, że obecnie jest zarejestrowanych ok. 50.000 kobiet potrzebujących pracy. Liczba kobiet o niedostatecznych źródłach do życia wynosi ok. 100.000.

Klopoty żywnościowe Europy na przednówku

Tylko 200 gr. chleba dziennie w czerwcu?

Paryż. — Prasa paryska donosi, że w dobrze poinformowanych kołach panuje przekonanie, iż konieczne będzie dalsze obniżenie racji chleba. W kołach tych oświadczają, że wobec braku 4 milionów kw. pszenicy na okres przednówka oraz na przetrwanie do żniw r. 1948, niezbędne są następujące zarządzenia:

1° Obniżenie racji chleba do 200 gr. począwszy od czerwca;

2° Mieszanie mąki pszennej z mąką zbóż drugorzędnych;

3° Dodawanie do ciasta chlebowego gotowanych ziemniaków, jak to czyniono w Anglii podczas wojny.

★

Zbiórka pszenicy

Paryż. — Kampania zbiórki pszenicy od gospodarzy, znajduje się już w toku organizacji. Do udziału w niej wezwani będą przedstawiciele władz departamentalnych, lokalnych, nauczyciele oraz duchowieństwo.

Prezydent Vincent Auriol i premier Ramadier w tych dniach mają wygłosić przemówienie do wieśniaków, wzywające ich do szybkiego oddania pszenicy, jaką jeszcze posiadają.

Przemówienie radiowe prezydenta Auriola przewidziane jest na przyszłą środę. Apel Prezydenta rozgłoszą głośniki, ustawione przed merostwami we wszystkich gminach wiejskich. Będzie to pierwsze przemówienie radiowe p. Vincent Auriol, od czasu wybrania go na stanowisko Prezydenta.

★

Anglosaskie władze radzą nad sytuacją żywnościową w Niemczech

Londyn. — Zarząd obu stref okupacyjnych anglosaskich w Niemczech wysłał do Londynu i Waszyngtonu dwa telegramy w sprawie alarmującej sytuacji żywnościowej w zachodnich Niemczech.

Generał Robertson, brytyjski dowódca strefy okupacyjnej, oraz generał Clay, amerykański dowódca strefy okupacyjnej udali się 12.V. samolotem do stolicy Wielkiej Brytanii, gdzie odbędą narady nad pogarszającą się z dnia na dzień sytuacją żywnościową w Niemczech zachodnich. Mianowicie obaj dowódcy razem z członkami Rządu Wielkiej Brytanii naradzają się, jak przyspieszyć wysyłkę zboża do obu stref, oraz innych niezbędnych środków żywnościowych. Bevin odbył w tej sprawie narady z brytyjskim ministrem dla spraw niemieckich.

Sytuacja staje się poważną, gdyż robotnicze Związki Zawodowe 400 firm z Dusseldorfu zażądały, by w razie dalej nie poprawiającej się sytuacji żywnościowej w Zagłębiu Ruhry, dotychczasowe czynniki wojskowe odpowiedzialne za ten stan rzeczy, ustąpiły i przekazały władzę gospodarczą w ręce fachowców cywilnych.

* * *

Anglosasi powinni mimo wszystko Niemcom wytłumaczyć, że to oni są winni ciężkiej sytuacji żywnościowej Europy. Tymczasem racje żywnościowe w Niemczech są wyższe niż w Polsce. Zamiast wysyłkę żywności do Niemiec uważać za sprawę najważniejszą, Anglosasi powinni pamiętać o ofiarach agresji niemieckiej. W Polsce panuje taki brak mąki chlebowej, że cena żyta już przed miesiącem doszła do 4.500 zł. za 100 kg. (we Francji 1078 franków). A czerwiec i lipiec będą wszędzie miesiącami jeszcze gorszymi.

★

Groźba strajku w Zagł. Ruhry

Essen. — W Bochum odbyli w niedzielę przywódcy górniczych Związków Zawodowych konferencję, na której rozważano możliwość nowego strajku górniczego, by zaprotestować przeciwko ograniczeniom żywnościowym.

Przywódcy górników wypowiedzieli się przeciwko dodatkowej pracy za jeden dzień stracony w czasie strajku w dniu 3 kwietnia br., kiedy to górnicy całego Zagłębia Ruhry protestowali przeciwko niewystarczającym racjom żywnościowym.

Przywódcy Związków Zawodowych wypowiedzieli się również przeciwko propozycjom niemieckiego ministerstwa Gospodarki, które domagało się by niemieccy górnicy pracowali dodatkowo na rzecz potrzeb wewnętrznych ludności niemieckiej. Górnicy niemieccy wychodzą z założenia, iż jest niemożliwą rzeczą pracować więcej w tych warunkach żywnościowych, jakie dotychczas obowiązują. Sytuacja będzie mogła ulec zmianie, o ile ulegnie poprawie zaopatrzenie.

Po uchwaleniu pożyczki amerykańskiej dla Grecji

Stany Zjedn. żądają od Grecji rozszerzenia rządu i amnestii

Rząd grecki opiera się tym żądaniom i rozpoczął nową ofensywę przeciw powstańcom

Po przyznaniu Grecji pożyczki 300 milionów dolarów, rząd Stanów Zjednoczonych wysunął swoje żądania wobec rządu greckiego, żądając jego rozszerzenia i ogłoszenia amnestii. W atmosferze zawziętości i wojny domowej nie można dźwigać gospodarstwa narodowego Grecji. Stronnictwa będące przy władzy i reprezentowane w rządzie opierają się dotychczas żądaniu amerykańskiemu. Rząd ogłasza, że w Tesalii i zachodniej Macedonii 20 tys. wojsk rządowych rozpoczęło nową ofenzywę przeciwko powstańcom.

★

Rada Bezpieczeństwa O.Z.N. wezwała do powrotu Komisję z Grecji

Lake Success. — Rada Bezpieczeństwa O. Z. N. wezwała Komisję zajmującą się badaniem wypadków granicznych w Grecji do powrotu i przedłożenia materiałów dotyczących odpowiedzialności za niepokój na granicach w Grecji. Komisja ma przedstawić dokładny raport o sytuacji na pograniczu greckim oraz dostarczyć materiału w sprawie zachowania się sąsiadujących z Grecją państw, i ewetualnej pomocy udzielanej partyzantom.

Obserwatorzy mają pozostać dalej w Salonikach, chociaż Rosja żądała, by obserwatorzy przebywali w Atenach.

★

Nowa ofensywa wojsk rządowych greckich

Ateny. — Sztab greckich wojsk rządowych podał do wiadomości, iż podejmuje nową ofensywę, która będzie miała na celu oczyścić dolinę Tesalii z partyzantów. Operacje mają być przeprowadzone w górach Assia, na północny zachód od Laryssy w Tesalii zachodniej. Liczba partyzantów zajmujących te obszary oceniana jest na 2—3 tysiące ludzi. Wojska rządowe operujące w tym rejonie dochodzą do 4 dywizyj.

Sztab główny grecki nie tai, iż napotka na zacięty opór, względnie, iż walki przedłużą się długo ze względu na to, iż partyzanci unikają walnej rozprawy. W rejonie Pindus, łańcuch gór oddzielających Tesalię od Epiru, jest doskonałym schronieniem dla partyzantów greckich ze względu na niedostępność, jako też daje on możność ewentualnego wycofania się ku granicom Albanii i Jugosławii.

Dotychczas partyzanci nie zaangażowali swych efektywów, które obliczane są na 15 tysięcy oficerów i żołnierzy. Kontrola wojsk rządowych wzdłuż linii Cozani-Castoria aż do granicy jest w praktyce tylko teoretyczna.

★

Kontrtorpedowiec „Kriti" wysłany na Kretę

Ateny. — Z kół rządowych greckich donoszą, iż wysłany został ostatnio kontrtorpedowiec „Kriti" do portu Heraclion na Krecie z uwagi na ciężką sytuację, jaka się tam wytworzyła dla rządu. Partyzanci w sile kilkuset ludzi zaatakowali posterunki rządowe przy pomocy ciężkiej broni i odnieśli pewne sukcesy. Opanowali n.p. posterunek żandarmerii w Hierapetre i rozstrzelali 12 faszystów, Albańczyków z pochodzenia. Żandarmeria miała 1 zabitego, 6 rannych. Partyzanci zaś mieli trzech rannych.

Pożyczka Stanów Zjedn. ma uzbroić Turcję

Londyn. — Prezydent republiki tureckiej, Ismet Inonu, udzielił wywiadu przedstawicielowi United Press, któremu oświadczył m. in.: **„Pomoc finansowa, jakiej udzielą nam Stany Zjednoczone, użyta będzie na cele wojskowe. Na odbudowę i rozwój kraju, Turcja zażąda kredytu w Banku Międzynarodowym".** Zrealizowaliśmy już wielkie rzeczy. Ewolucja demokratyczna nieprzerwanie odbywa się nadal.. Turcja gotowa jest współpracować w ramach Karty Narodów Zjednoczonych także z sąsiadami bałkańskimi około konsolidacji pokoju, jak również z sąsiadami Arabami, spadkobiercami jednej z największych cywilizacyj w świecie".

„Zacieśnienie współpracy we wszystkich dziedzinach z naszymi przyjaciółmi greckimi jest jedną z zasad polityki tureckiej".

„Żadna sprawa, dotycząca całości terytorialnej lub suwerenności Turcji, nie może być przedmiotem dyskusji".

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Po odbyciu wiecu 7.000 byłych jeńców wojennych francuskich oraz deportowantych z departamentu Seine et Oise utormowało pochód, zamierzając udać się pod gmach ministerstwa Kombatantów. Policja zagrodziła drogę pochodowi, zmuszając go do rozwiązania się.

BRUKSELA. — Ulewna berza, jaka nawiedziła ostatniej nocy wschodnią Belgię, spowodowała poważne straty na polach i w wioskach. Zanotowano kilka wypadków, iż nagły przybór wody przerwał tamy ochronne rzek, wyrządzając straty w bydle i zwierzynie domowej.

PRAGA. — Ambasador R. P. Wierbłowski przyjął delegację pisarzy czechosłowackich, która udaje się do Polski na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki.

KOPENHAGA. — Rozpocznie się tu 4-go czerwca 1947 r. międzynarodowy festiwal muzyki współczesnej. Z Polski udział biorą: Rektor Drzewiecki, Lutosławski, Malanowski i Krenc.

07378
c 65356
Dz 60/2015
c 65356

Głosy Czytelników

„Czemu stałem się bezpartyjnym!"

(Artykuł dyskusyjny)

Już od dłuższego czasu czytamy artykuły dyskusyjne, w sprawie jedności Emigracji. Każdy chce coprawda pisać dobrze i prawdę, ale najwięcej pisze się na temat towarzystw i organizacyj partyjnych.

Musimy jednak o tym nie zapominać, że wszelkich ulg dla robotników kapitaliści nie przyznali z radością.

Tylko dopiero, gdy walka robotników o lepsze warunki życia i o lepszy byt poniosła krwawe ofiary.

Więc musimy być zgrupowani pod jakimś hasłem, ażeby kapitaliści i darmo-zjady zrozumieli, że świat, się nie obraca tylko w ich rozumach, ale i na barkach robotników.

Co się tyczy partyj, to nie jestem dzisiaj żadnym partyjnikiem z powodu tego, że straciłem, zaraz na początku zaufanie do tych ludzi co siłą rzeczy znaleźli się na czele.

Należałem do O.P.O. A że dziś nie należę, to dlatego, że nie spotkałem tam ludzi o głębokich przekonaniach, a raczej idących z prądem. Na niejedno inne jeszcze nie można się zgodzić.

Czy n.p. taki człowiek jest bohaterem, co podczas okupacji niemieckiej siedział jak mysz w trawie, a czasem do innego Boga modły słał, czy dzisiaj ma on tym, którzy mniej czy więcej wszystkie pola bitew obeszli, wydawać karty kombatantów?

Albo taki co sobie na jarmarku odznaki kupi i popisuje się w mundurze amerykańskim na znak, że posiada wyższy stopień?

To nie sztuka było wprowadzić w błąd władze przy demobilizacji.

Ale gorzej było jak w polskim wojsku zażądali legitymacyj, wówczas taki gość w nocy uchodził.

Jak się prezentuje na zebraniu taki działacz bohater, jeśli chce drugich krytykować.

Wiadomo nam jest, że zdrajcy Ojczyzny czy społeczeństwa, dziś gotowi są nawet diabłu w książki się zapisać, ażeby ujść sprawiedliwości.

Nic dziwnego, że wielu traci zaufanie dla całej sprawy. Czy niepożądani goście chcą klasyfikację robić między Polakami?

Lepiej niech każdy taki „Profesor", zajrzy do swego sumienia czy nadaje się do takiej sprawy.

Niech każdy czuje się swobodnym i wybiera drogę życia.

Dla dobra społeczeństwa i chwałę Bożą!

Musimy wiedzieć o tym, że nie poto żyjemy ażebyśmy byli tylko wykorzystywani, i dobrzy do udania się na tułaczkę, ale że jesteśmy zdolni na ziemiach polskich pracować.

Z Francji

Papież Pius XII wystąpi w filmie pod tytułem: „Wojna przeciwko wojnie"

Rzym. — Katolickie koła przygotowały nakręcenie filmu p. t.: „Wojna przeciwko wojnie". Papież Pius XII wyraził zgodę na nakręcenie kilku obrazów z Watykanu. Jego świątobliwość będzie również fotografowana dla użytku tego filmu, który będzie dostosowany do 7 języków, między innymi będzie nakręcony po polsku. Ma to być film dokumentarny, ukazujący świat w czasie pokoju i w szczęściu; następnie część filmu będzie poświęcona wojnie i cierpieniom ludzkości w czasie trwania wojny, wreszcie trzecia część ukaże jutrzenkę nowego pokoju, przy czym Papież ukaże się jako orędownik nowych czasów i sprawiedliwości międzynarodowej.

Co dziennikarze franc. widzieli w Moskwie

III.

POZIOM ŻYCIA

„Doktryna o wydajności indywidualnej — pisze p. André Pierre, spowodowała przyjęcie formuły: „Każdemu według tego, co wykona", którą zastąpiono formułą z początkowego okresu rewolucji: „Każdemu według jego potrzeb", doprowadziła do ogromnej nierówności zarobków i ludzi. Nie ma warstw „posiadających". Pojęcie warstwy bowiem posiada znaczenie tylko w reżimie kapitalistycznym; ale w trzydziestym roku rewolucji rosyjskiej są ludzie, którzy na mocy wysokich dochodów cieszą się wszystkimi przywilejami fortuny, podczas gdy masa pozostaje na niskim poziomie życiowym. Są to „nowobogaccy", których spotyka się w cocktails-hallach, którzy jadają w Grand Hotelu lub w kaukaskiej restauracji „Aragvi", na placu Sowietów, i którzy w ciągu jednego wieczora wydają kilkaset rubli, czyli równowartość kilkutygodniowego zarobku przeciętnego robotnika, podczas gdy żebracy w łachmanach wyciągają rękę w kolejce podziemnej i u bram cerkwi".

Na tle tych spostrzeżeń, p. André Pierre czyni uwagę, że ze swojej strony nie widzi w tym nic niewłaściwego, że ludzie bogaci w Moskwie bawią się i tańczą, ale widok nierówności społecznej w Związku Sowieckim, zdaniem jego, powinien skłonić doktrynerów komunistycznych do wyrozumiałości wobec nierówności w świecie kapitalistycznym.

MŁODZIEŻ CZUJE SIĘ WOLNA

Korespondenta „Combat" de Dadelsena, uderzyła odpowiedź, jaką na pytanie jego, czy chcieliby wyjechać do Stanów Zjednoczonych, udzieliła grupa dziewcząt i chłopców. Brzmiała ona:

— Oczywiście, ale tylko na kilka tygodni, gdyż nie chcielibyśmy żyć w kraju, w którym nie ma wolności.

Znają oni Amerykę tylko w takim świetle, w jakim im ją przedstawiono.

Młodzież ta, pisze korespondent, zawdzięcza stypendia na naukę jedynemu reżimowi, jaki zna i który rzeczywiście w wytkniętych ramach pozostawia im wolność posłusznych obywateli. Dadelsen zastanawia się: „Czy wolność polityczna w tym kraju jest możliwa? Kiedy przestanie być teoretyczną? Na ogół, czy pozbawienie wolności działa jak dyscyplina, czy jest, przeciwnie, kalectwem politycznym lub degradacją?"

CZY ZAWSZE BURŻUAZJA?

P. Le Brun-Kéris, wspomniany już korespondent dziennika „L'Aube" zainteresował się grupą uczennic. „Do jakiej warstwy społeczeństwa mogą one należeć, dzieci kraju, w którym twierdzi się, że nie ma różnicy warstw? W rzeczywistości nauka jest bezpłatna tylko w ciągu pierwszych siedmiu lat później należy płacić 200 rubli miesięcznie". „Każdej po kolei stawiałem pytanie: „Czym jest ojciec?" „Jest profesorem", odpowiedziała jedna. „Moja matka nauczycielką, a ojciec inżynierem" mówiła druga. Inne odpowiedzi brzmiały: „Mój ojciec jest inżynierem"; „Mój ojciec uczy rosyjskiego"; „Mój ojciec jest urzędnikiem". Nie miałem nadziei natrafić na córkę robotnika. A jednak ta oto, może nią jest? Z jakimż fałszywym snobizmem odpowiedziała mi: „Mój ojciec jest przewodniczącym sowietu fabryki". Nie powiedziała, że jest robotnikiem. Oznaczałoby to bez wątpienia poniżenie się w oczach koleżanek.

Oczywiście, że taka przewaga dzieci urzędników i inteligencji nasunęła mi myśl, że w Rosji utworzyła się dziedziczna burżuazja. Wobec mojej reakcji, bardzo uprzejmy członek sowieckiego biura informacyjnego wytłumaczył mi: — Jest to kwestia dzielnicy, ta przewaga. Gdzieindziej znajdzie Pan przede wszystkim dzieci robotników.

Być może... Nie jestem jednak przekonany. Czyżby w tym kraju bezwarstwowym istniały dzielnice „burżuazyjne", jak w Paryżu obwód XVI lub VIII?

POD ZNAKIEM PROPAGANDY

„Udałem się następnie do gimnazjum męskiego. Wygląd zewnętrzny jest ten sam. Uderza mnie jednak jedna rzecz: propaganda. U dziewcząt ślady jej znalazłem tylko w odznakach. Tutaj rozpościera się wszędzie. Na murach napisy złotymi literami na czerwonym tle. Portret Stalina we wszystkich kątach. A potem także portret Berii. Pytam się o przyczynę. „Jest posłem tutejszego obwodu", odpowiedziano mi. Proszę pomyśleć: czy powieszonoby portret Roberta Lecourt'a w każdej klasie gimnazjum Janson de Sailly?

„Propaganda występuje nie tylko na murach. Tkwi także w sposobach nauczania i nabiera znamiennego charakteru wojskowego. — Co robią ci chłopcy?

— Ćwiczenie gramatyczne.

— Na jaki temat?

— O lotnikach.

— A te oto 12-letnie może dzieci, tak pilnie pracujące?

— Piszą opowiadanie.

— O czym?

— O opuszczaniu się ze spadochronem, którego otwarcie opóźnia się.

Korespondent wspomina jeszcze, iż dzieci zwiedzonej przez niego szkoły, redagują dziennik ścienny, w którym poruszają wielkie bieżące wydarzenia polityczne.

Tytuł dziennika brzmi: „Zwycięstwo woli".

* * *

Opisy powyższe są nie tylko ciekawe z tego względu, co nam mówią o życiu w Rosji, ale także ze względu na to, jakimi oczyma korespondenci patrzyli na to życie. Aby wydać właściwy sąd trzebaby jeszcze zastanowić się, jak wyglądało życie w Rosji przed rewolucją. Wiekowego zacofania bowiem żadne rewolucja od razu zmienić nie może.

(KONIEC)

Dzisiejsza Moskwa

Wrażenia angielskiego dziennikarza

„Daily Express" zamieszcza artykuł specjalnego wysłannika na konferencję moskiewską, Seftona Delmera, poświęcony wrażeniom z Moskwy. Dziennikarz angielski w sposób żywy i zajmujący opisuje obecne nastroje w stolicy Związku Radzieckiego. Oto niektóre jego wrażenia:

„Kilka dni temu, podczas gdy konferencja moskiewska zajmowała się sprawą demilitaryzacji Niemiec, urządziłem sobie wagary i poszedłem do Opery. Dawano „Iwan Sussanin" Glinki, rosyjskiego kompozytora z XIX. wieku.

Interesowała mnie przede wszystkim publiczność. Moi sąsiedzi na miejscach 30-torublowych wydawali się ludźmi prostymi i spokojnymi, szczególnie, gdy podczas antraktów wstawali i przechadzali się parami w foyer. uroczyście i poważnie, jedna para za drugą.

Gdy jednak w ostatnim akcie, zakończonym wielkim crescendo patriotycznym, biją dzwony i zwycięzca wjeżdża na scenę na białym koniu, aktorów i publiczność opanowuje prawdziwe wzruszenie. Na chwilę wszyscy w sali wstrzymują oddech. Potem długo, długo brzmią entuzjastyczne oklaski. Z oczu grubego oficera, który siedzi obok mnie, spływają łzy. Muszę przyznać, że ta głęboko szczera reakcja publiczności była fascynująca.

Co sprawiło, że te dzwony operowe biły tak mocno w sercach publiczności?

Oczywiście, wspomnienie zwycięstwa z 1945 r. i potwornych lat wojny, które to zwycięstwo poprzedziły.

Należy z całą szczerością stwierdzić, że w tej publiczności wyczuwa się głęboki rezerwuar zaufania ludzkiego i ofiarnego oddania rządowi radzieckiemu, wyczuwa się wielki kapitał uczuciowy, którego nie posiada dzisiaj żaden inny rząd na świecie".

Mówiąc o życiu Moskwy i codziennej pracy Związku Radzieckiego, korespondent pisze:

„Codziennie rano wchodzi do mego pokoju anioł pokoju. Anioł ten jest szczupły, wysoki, opasany białym fartuszkiem. Przynosi mi śniadanie.

Katia Mikołajewna, mój zwiastun pokoju, jak to zresztą dzieje się we wszystkich hotelach świata, chętnie bierze napiwek. Chce mieć ruble.

W 1939 roku, gdy Związek Radziecki się zbroił, gdy wystawy sklepowe były puste, Katia nie chciała mieć rubli. Wystarczyło jej pudełko papierosów, lub tabliczka czekolady od czasu do czasu.

Dziś Katia Mikołajewna, jak wszyscy ludzie na świecie, chce pieniędzy. Sklepy pełne są towarów.

Zadziwiająco dużo pięknych rzeczy, ubrań, materiałów, butów, naczyń kuchennych, aparatów radiowych. Jednym słowem, jest wszystko, czego dusza zapragnie, choć wszystko to jest dość drogie.

Wszystko to świadczy o tym, że Związek Radziecki skupia obecnie wszystkie siły dokoła pracy nad odbudową kraju. Tu w Związku Radzieckim, każdy nerw jest napięty, każdy wysiłek skierowany ku temu, żeby całkowicie wypełnić program odbudowy, przestawić produkcję wojenną na tory pokojowe, tak by każdy obywatel radziecki mógł otrzymać te towary, których był pozbawiony podczas wojny i podczas lat poprzedzających ją, zapełnionych przygotowaniami wojennymi.

Uważam, że Rząd Radziecki może liczyć na wysiłek kraju. Widziałem białego konia bojowego, i słyszałem bijące dzwony. Sądzę, że mają one głębokie znaczenie".

6 krajów Europy zabiega o pożyczkę w Banku Międzynarodowym

Londyn. — Sześć krajów europejskich ubiega się w Międzynarodowym Banku, lub w Stanach Zjednoczonych o pożyczki finansowe. Poza Grecją, Turcją i Francją na liście państw znajdują się: Dania, Holandia, Luksemburg, Polska, Czechosłowacja i Turcja.

Dania, zabiega o 50 milionów dolarów potrzebnych jej na zakup surowców i narzędzi przemysłowych.

Holandia, dąży do uzyskania kredytu w Stanach Zjednoczonych w wysokości 500 milionów dolarów wyłącznie na zakup surowców dla jej rozbudowującego się przemysłu.

Luksemburg, stara się o 20 milionów dolarów potrzebnych na odbudowę zniszczonego kraju, oraz dla podniesienia gospodarstwa narodowego.

Czechosłowacja i Polska, zabiegają o pożyczki długoterminowe na odbudowę w Międzynarodowym Banku. Polska domaga się 500 milionów dolarów.

Turcja również nie zadawala się dotychczasową pomocą amerykańską, ale, jak podał turecki ambasador w Waszyngtonie, zabiega ona o znaczniejszą pomoc finansową, by zmodernizować swoją armię i przemysł.

—:-:—

Stafford Cripps o zastosowaniu zasad chrześcijańskich w ruchu robotniczym

Londyn. — Min. Stafford Cripps, znany ze swoich radykalnych poglądów, były ambasador Wielkiej Brytanii w Moskwie, wygłosił przemówienie, w którym **podniósł brak ducha chrześcijańskiego w dzisiejszym współżyciu narodów** i wzywał do przestrzegania go także w ruchu robotniczym. Cripps stwierdzał, że na **zasadach czysto materialistycznych, świat nie będzie się mógł porozumieć i nie zdoła dojść do współpracy.** Braterstwo w ruchu robotniczym, narodowym i międzynarodowym, może być tylko osiągnięte na podstawie dążeń, opartych na zasadach chrześcijańskich.

Gandhi podejmuje post „aż do śmierci",

o ile Hindusi i Muzułmanie się nie pogodzą

Kalkuta. — Gandhi postanowił pościć „aż do śmierci", o ile masakry pomiędzy Hindusami i Muzułmanami nie ustaną. O tej decyzji uwiadomił Gandhi swoją kolonię w Sodepore, położoną 10 mil od Kalkuty w dniu 9-go maja b. r. w czasie modlitwy wieczornej, mówiąc: „Mój podpis złożony na apelu, jaki wystosował do mieszkańców Indyj Jinnah, nakłada na mnie obowiązek pościć **„aż do śmierci"**, jeżeli Hindusi i Muzułmanie schodzić będą do poziomu dzikich bestyj. Niech wam to przypominają Hindusi z Bihar i Muzułmanie z Noakhali we wschodnim Bengalu".

Gandhi, liczący obecnie 78 lat, ważący nie całe 43 kg., przybył w dniu 10 maja br. do Kalkuty, podróżując, jak zwykle, trzecią klasą.

W Kalkucie odbył Gandhi spotkanie z Sarat Bose, przywódcą Muzułmańskich separatystów, który dążył do oderwania od Indyj Bengalu i stworzenia państwa zamieszkałego przez Hindusów i Muzułmanów. Miało to być państwo narodowościowe.

Gandhi po odbyciu dłuższych rozmów z Sarat Bose oświadczył: „Zdobyłem prawo", by pościć i by oddać usługi sprawie Muzułmanów". Gandhi potępił następnie Hindusów, którzy pragną zrzucić całą odpowiedzialność za obecny stan w Indiach na Wielką Brytanię.

Wreszcie Gandhi stwierdził: „jeśli różnimy się między sobą w naszych sprawach, to załatwiajmy to między sobą, a nie zarzucajmy Brytyjczykom, iż prowadzą do poróżnienia. Ich obowiązkiem jest opuścić Indie jak najszybciej". Odnośnie Ligi Muzułmańskiej i nieposłuszeństwa wśród ludności cywilnej w prowincjach północno zachodnich, Gandhi oświadczył, iż Jinnah stwierdził, iż w prowincji Pathan panuje spokój, a delegacja, która z tej prowincji przybyła do stolicy Indyj, wypowiedziała się za utrzymaniem ładu i spokoju.

7 pielgrzymów żywcem spalonych

NOWE DELHI. — W świętym miejscu indyjskim, Amritsar, bandyci napadli na grupę 12 pielgrzymów, oblali ich benzyną i następnie zapalili. 7 osób zostało w ten sposób żywcem spalonych. Krzyki palących się ofiar usłyszał patrol policyjny, który po przybyciu na miejsce wypadku ocalił jeszcze 5 osób; władze brytyjskie zarządziły w całym rejonie godzinę policyjną na najbliższe 24 godziny.

Słoń przy pracy

Idąc za przykładem karczowników, używających słoni do wyrywania olbrzymich pni drzewnych w lasach afrykańskich, nasz przemysłowiec zaprzągł słonia do przesunięcia turbiny, ważącej 6 ton. Oswojone zwierzę w dziesięciu minutach wykonało pracę, która trwałaby kilka godzin przy zastosowaniu potężnego dźwigu. Na zdjęciu widać słonia, ciągnącego turbinę, przyczym zwierzę nie okazuje żadnego natężenia sił.

Korzystanie z pomocy słonia w ciężkich pracach jest bardzo rozpowszechnione w Indiach, gdzie słoni używa się jako zwierząt pociągowych, przy robotach publicznych oraz w czasie wojny.

(Photo France-Clichés)

Wielka Brytania dostarczy „Spittfire'ów" Norwegii

Londyn. — 10 myśliwców typu „Spittfire" opuściło w dniu 8 maja br. Wielką Brytanię, by udać się do Norwegii, gdzie zostaną włączone do norweskiego lotnictwa.

Do końca 1947 roku Wielka Brytania dostarczy Norwegii jeszcze 72 „Spittfire". Ogółem R.A.F. dostarczy ponadto Norwegii 18 samolotów typu „Mosquito", oraz 30 innych samolotów szkolnych.

—:-:—

Ostre zarządzenia żywnościowe w strefie anglosaskiej

Homburg. — Urząd żywnościowy obu połączonych stref okupacyjnych w Niemczech podjął ostre zarządzenia przeciwko spekulantom żywnościowym w strefie brytyjskiej. Instytucja ta podała, iż zarekwirowała 2.000 krów w Dolnej Saksonii tym farmerom niemieckim, którzy uchylili się od nakazanych dostaw mleka. Jeżeli dostawy mleka spadną poniżej 30% nakazanej ilości, krowy zostaną zabrane i przekazane do rzeźni, a ich właściciele będą pozbawieni racyj cukrowych.

Gen. Clay oskarżał tymi dniami rolników niemieckich o sabotaż żywnościowy.

500 Żydów w drodze do Palestyny

Insbruck. — Grupa licząca więcej, niż 500 Żydów z francuskiej strefy okupacyjnej w Austrii maszerując w kolumnie, poprzedzanej przez samochód i oddział uzbrojony przeniknęła po ubezwładnieniu policji austriackiej na pograniczu obu stref do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Grupa kierowała się w stronę włoską, by następnie udać się na Bliski Wschód.

Wojskowe władze francuskie po przeprowadzeniu dłuższych rozmów z Żydami i Amerykanami doprowadziły z powrotem do wycofania zgrupowania żydowskiego, które następnie powróciło do swych obozów dla cudzoziemców w okolicy Insbrucka.

—:-:—

WASZYNGTON. — Henry Kattan, Przedstawiciel Wysokiego Komitetu arabskiego oświadczył w Komisji politycznej OZN, iż „Palestyna należy do krajów arabskich".

Sfałszował 40 milionów dolarów

Genua. — Policja włoska zatrzymała w dniu 10-go maja w Genui Enrico Picard, lat 35, jako podejrzanego o kierowanie rozległą organizacją fałszerzy pieniędzy. W chwili zatrzymania go znaleziono przy nim 40 milionów dolarów podrobionych tak doskonale, iż eksperci wysyłali próbki do Stanów Zjednoczonych, by otrzymać odpowiednie orzeczenie specjalistów amerykańskich.

Obok aresztowanego Picarda policja poszukuje jeszcze innego Francuza, zamieszkałego w Paryżu a podejrzanego o kierownictwo drukarni fałszywych dolarów.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Na plaży Ardelot znaleziono ciało kobiety wyrzucone z Kanału, które następnie zostało zidentyfikowane. Chodzi o Mrs. Elisabeth Miles Bevan z Hertfordshire, która należy do trzech ofiar katastrofy samolotu brytyjskiego z dnia 16 kwietnia br., który wpadł do Kanału La Manche.

BERLIN. — Pomiędzy Niemcami i Jugosławią została podjęta służba pocztowa.

BOLZANO. — W Bolzano tyrolskim wpadły w ręce policji wartościowe skrzypce zbudowane przez Stradivariusa; skrzypce miały należeć ostatnio do Goebbelsa.

MADRYT. — Jak doniosły władze hiszpańskie, strajk robotniczy w Bilbao zakończył się.

MOSKWA. — Rosyjski minister Zdrowia Publicznego Kuźniecow ustąpił. Urzędowo ogłoszono, że ustąpił z „braku kompetencji".

Brak tłuszczów zwiększył polowanie na wieloryby, które są na wymarciu

W roku bieżącym państwa nadmorskie wysłały duże wyprawy celem upolowania wielorybów. Niektóre statki to prawdziwe fabryki, które na miejscu przerabiają całego wieloryba. Wieloryby dostarczają tranu, fiszbinów, ości, oraz ambry — wszystko to artykuły, posiadające wysoką cenę na rynkach światowych.

Na wodach arktycznych liczba wielorybów nie była zbyt wielka, natomiast wody Islandii i wyspy Feroe, obfitowały w nie. Norwescy łowcy wielorybów wyruszali nawet do Japonii i Nowej Ziemi. Sukcesami musieli się dzielić z rybakami innych krajów. Połowy rozprzestrzeniły się, aż do Afryki i do Australii. Na skutek wzrastającej liczby łowców ilość wielorybów zaczęła zastraszająco spadać. Być może, że gdyby nie wybuchła pierwsza wojna światowa 1914 - 18 uległyby one całkowitej zagładzie. Wojna ocaliła je od zupełnego wyginięcia. Narody miały inne poważniejsze kłopoty i tylko nieliczne statki wielorybnicze wyruszały na morze. Olbrzymy morskie poczuły się na pewien czas bezpieczne.

Po zawieszeniu broni, rozpoczął się znów okres wzmożonych połowów na wielką skalę. — I znów liczba wielorybów znacznie się zmniejszyła. — Niemcy również brali udział i wyróżnili się jak zawsze mało zaszczytnie. Zarówno oni jak i Japończycy ignorowali całkowicie ustanowione przez Anglików i Norwegów prawa w dziedzinie ograniczenia połowów i stworzenia w ten sposób największym ssakom możliwości rozmnażania się i wychowania młodych.

Obecnie Norwedzy podkreślają, że jedynie zgodna współpraca wszystkich narodów nad ustanowieniem odpowiednich praw myśliwskich oraz ścisłe stosowanie się do nich może utrzymać obecny stan liczebny wielorybów na wszystkich morzach. W przeciwnym zaś wypadku, o ile każdy będzie myślał wyłącznie tylko o zyskach, zupełna zagłada i zniknięcie wielorybów jest rzeczą pewną. Byłaby to niepowetowana strata z uwagi na wielkie korzyści jakie ludzie mają z tych ogromnych zwierząt morskich.

—:-:—

2.000 wielorybów zabitych w ciągu 5 miesięcy przez jeden statek

Londyn. — Powrócił wielki statek brytyjski, który urządzony jest jako fabryka do przeróbki schwytanych wielorybów. W pięciu miesiącach statek przerobił 2.000 wielorybów, z czego przywiózł 185 tysięcy baryłek tranu. —

—:-:—

Amerykańska flota wojenna na Morzu Śródziemnym

Kair. — Lekki krążownik floty amerykańskiej „Manchester" przybył do Port Saidu w dniu 9. maja br. z wizytą grzecznościową w ramach wizyt, jakie składają jednostki amerykańskie stojące na wodach Morza Śródziemnego.

Jednostka ta przybyła do Egiptu na zaproszenie marynarki egipskiej. Dowódcą krążownika jest kapitan Peter Hale, który jest dowódcą eskadry. Lotniskowiec „Leyte", oraz inne jednostki floty amerykańskiej, które ostatnio bawiły w Turcji, przybyły do Aleksandrii w dniu 10 maja.

—:-:—

Generał Markos o przyczynach wojny domowej w Grecji

Genewa. — Komisja śledcza O.Z.N., zajmująca się badaniem przyczyn wypadków granicznych w Grecji i obradująca obecnie w Genewie, podała do wiadomości, iż ogłoszony zostanie niebawem raport generała Markosa, który to dokument został wręczony przedstawicielom Rosji i Polski, zasiadającym w Komisji.

Markos wskazuje w swym raporcie, iż armia demokratyczna stworzona została, by umożliwić narodowi greckiemu uzyskanie prawdziwej niezależności i wolności. Memoriał kończy się gwałtownym atakiem na reżim monarchistyczny i na brytyjską okupację, która, jak mówi, jest odpowiedzialna za obecną wojnę domową w Grecji.

—:-:—

Misje katolickie w Chinach

Czunking. — Mgr. Enrico Valtorta, biskup Hong Kongu, udzielił podczas swego pobytu w Londynie wywiadu prasie katolickiej o sytuacji na tej wyspie w czasie okupacji japońskiej i o obecnym położeniu katolicyzmu w Chinach.

Jako młody, 24-letni ksiądz wyjechał on do Chin, gdzie od 40 lat pracuje w misjach katolickich.

Okupacja japońska Hong Kongu była, jak oświadczył, najcięższym okresem w całej jego działalności misyjnej. W latach 1942—1944 panował tam straszny głód i setki osób umierało dziennie z głodu, względnie z różnych chorób. Ulice były zasłane trupami. Często zdarzały się wypadki ludożerstwa. W Hong Kongu było 20.000 katolików, głównie Chińczyków. W najgorszym okresie okupacji Papież nadesłał sporą pomoc finansową na zakup żywności i środków leczniczych. Za zgodą władz japońskich pomoc ta była rozdzielana wśród jeńców brytyjskich i najuboższej ludności miejscowej.

W Chinach południowych i centralnych otwierają się obecnie duże możliwości dla Kościoła Katolickiego, gdyż władze chińskie doceniają pożyteczną działalność misji katolickich w zakresie dobroczynnym i oświatowym.

WATYKAN. — Papież Pius XII przyjął na audiencji prywatnej gen. Clarka, który opuszcza Europę, udając się na Pacyfik, gdzie obejmie dowództwo armii amerykańskiej.

244) (Ciąg dalszy)

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

— Poganie? — powtórzył.

— Uchowaj Boże. Chrześcijanie od świętych Frumencjusza i Edizjusza na wiarę świętą nawróceni więcej jak sześćset lat temu. Ten sznur na szyi, który zowią mateb, to dowód chrześcijaństwa jak krzyż. Z daleka są. Ich kraj nazywa się Etiopią. Umieją tam łowić i przyuczać słonie...

— Kogo? — zapytał ze zdziwieniem Baldwin.

— Słonie — powtórzył uprzejmie Thoros. — Miałem dwa, ale zginęły czasu ostatniej wojny z Saracenami, a nowych teraz sprowadzić nie można, bo kraj zajęty przez poganów... Ci ludzie to przedni żołnierze. Miejscowymi nie utrzymałbym tak długo Edessy... Obaczycie, co w boju warci, gdy dobrego dowódcę dostaną...

Zawrócili do miasta w milczeniu. Abba Thoros odezwał się pierwszy drżącym nieco ze wzruszenia głosem:

— Pokazałem wam tedy, rycerzu, co mam. Rad bym jeszcze objechać z wami granice mojego państwa, ale to dla mnie zbyt odległa podróż... Odbędziecie ją kiedyś sami... Pięć dni drogi na południe, pięć dni drogi na północ, cztery na zachód i tyleż na wschód... Oprócz południowych krańcy, cała dziedzina jest urodzajna jak tu... Wszakże to miejsce wybrał Pan niegdyś na Raj... Granice łatwe do obrony, z jednej strony płynie Eufrat, z drugiej Tygrys... Jak się to wam widzi, rycerzu? Czy zechcecie stać się dziedzicem tej ziemi i opiekunem mieszkających na niej chrześcijan? Jedyny to dla nich ratunek, bo na całym świecie wy jedni nie boicie się potęgi saraceńskiej...

— Nie jesteśmy jednej wiary — zauważył Baldwin.

— Jakże! Chrześcijanie!

— Wyście schizmatyki.

— Jednako miłujemy Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Te Etiopczyki na przykład, których za pogan braliście, szczególne mają nabożeństwo do Najświętszej Panny Marii... Nie odmawiajcie, rycerzu... Ostatnia to dla nas możliwość zachowania wiary...

Zatrzymał się chwilę i jakby zgadując skrytą myśl Baldwina, dodał:

— Lud jest bardzo przywiązany do mojego rodu i nie przyjmie nowego pana chętnym sercem, jeśli go za syna nie uznam... Wierzajcie...

— Ostawcie mi czas do namysłu do wieczora — prosił Baldwin i wrócił do swego pałacu, pałacu następcy tronu! Nieodstępny Pankracy trzymał się wciąż w pobliżu, mówiąc półgłosem jakby do siebie:

— ...Mamy niecałe półtora tysiąca ludzi... Te dzikusy patrzą na dobrych żołnierzy.... Nie damy rady... Albo trzeba przyjąć, albo odejść...

— Przyjąć lub odejść... Przyjąć lub odejść... Nie bądź głupi, Baldwinie! — powtarzał sobie Baldwin uporczywie.

Leona w kosztownej sukni i takimże płaszczu, otrzymanych od Thorosa, wsuwała się pełna zachwytu.

— O, panie, ileż tu bogactw! Wszyscy zostali obdarowani, wszystkie dziewczęta, nawet ta żmija Helgunda... A na tym dworcu wiele dobra! W takich komnatach nie mieszkała nigdy ani pani Elwira, ani pani Berta, francuska królowa, a nieboszczce pani Gontranie ani się o tym nie śniło...

— Idź, idź — odprawiał ją Baldwin niecierpliwie i znów krążył sam po sali. Miękki, puszysty kobierzec głuszy jego kroki. Zaprawdę, takiego kobierca nie posiadał żaden z najpotężniejszych baronów! Lecz cichość własnych komnat męczyła go, jakby było w niej coś omotującego. Lepiej czuć pod nogą cegłaną czy kamienną posadzkę, zimną i chropawą, w którą można uderzyć władczo stopą, aż dźwięknią ostrogi a echo rozejdzie się w izbie...

Ściany wyłożone były również miękką, prześliczną materią. Poszedł do kąta i dotknął jej z szacunkiem. Jego najpiękniejszy paradny płaszcz ani się umywał do tego obicia. W komnacie oprócz szerokiego łoża, wspartego na lwich złoconych łapach, znajdowały się dwie skrzynie z pachnącego drzewa wykładane masą perłową, rzeźbione stołki i niski stół, raczej ława, na której stały szklane okrągłe, mieniące tańki, niezmiernie kruche i cenne. Podniósł jedną z nich do oczu, patrząc ciekawie, jak się światło w niej łamie, a własne jego oblicze odbija nieskończoną ilość razy. Obecna przygoda była, jak ta bańka szklana, czarodziejską, nieprawdopodobną... Dotychczasowe życie łamało się w niej, mieniło, tęczyło...

...Wypuścić ją z ręki? Odrzucić taką sposobność? Trzeba by być szaleńcem, głupcem, osłem, niedowarzonym chłystkiem!

Stanowczym, choć ściszonym przez kobierzec krokiem przeszedł do sąsiedniej komnaty, gdzie czekał de Sourdeval.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAJ 14 Środa

Dziś: Bonifacego m.
Jutro: Wniebowst. P.
Pojutrze: Andrzeja Boboli

Opłata za „Narodowca" wynosi i
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16857.

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — L E N S (P. de C.)

Echa Dnia

Włoski pisarz Torquato Tasso powiedział, że „mężczyzna pragnie zawsze zdobywać". Chodzi oczywiście o ludzi czynu, którzy dla urzeczywistnienia celów politycznych swego narodu dają się zawsze poznać, jako ludzie, dążący z energią żelazną do celu.

Do takich postaci bez wątpienia należy Winston Churchill, którego ostatnio Paryżanie podziwiali w 2 rocznicę zwycięstwa i z okazji udekorowania go najwyższym francuskim odznaczeniem wojennym.

Churchill ma w sobie coś, co powoduje, iż po spojrzeniu mu w oczy, zmusza nas do zastanowienia.

Z byłym Premierem W. Brytanii związana jest legenda o człowieku nie do pokonania; istotnie, gdy się go widzi, odnosi się wrażenie, że to człowiek niespożytej energii, która nas więzi i przykuwa do tej postaci z uporem wracającej na karty wciąż żywej historii, tworzonej przez niego od lat 40 conajmniej.

Jeszcze jako major 4 pułku Huzarów Jego Królewskiej Mości, gdy dostał się do niewoli niemieckiej w wojnie w Afryce, dotąd opracowywał plany ucieczki, aż wreszcie „zdobył" upragnioną wolność. Bił się potem na wszystkich frontach.

Od zarania swojej kariery politycznej Churchill dał się poznać jako nieustraszony bojownik o wolność narodów i o wielkość swojego narodu.

Dwie wojny światowe z Niemcami dowiodły, iż Churchill, to przywódca narodu, który był w stanie porwać za sobą nie tylko Brytyjczyków, ale że był to w ogóle jeden z wielkich przywódców narodów europejskich. Słusznie należy mu się miano „ojca" zwycięstw nad Niemcami, a wielkość swoją okazał w r. 1941 przede wszystkim kiedy W. Brytania sama czoło stawiała całej nawale niemieckiej.

Ostatni Medal wojenny francuski jest to tylko przyczynek do bogatej kolekcji odznaczeń międzynarodowych, jakie Churchill posiada.

Trzeba stwierdzić, iż Churchill należy do tej kategorii ludzi, których nieustanny trud utrzymuje przy życiu i zdrowiu. Przeznaczeniem i naturą jego jest walczyć całe życie.

Można się nie godzić na różne jego poglądy, na mocy których walczy z Partią Pracy, atoli i dla niej pozostał on tym, czym będzie także dla historii: jednym z nieustraszonych mężów świata w chwili wielkich przemian.

Francja otrzyma w maju 1.094.250 ton węgla

Paryż. — W ciągu maja Francja otrzyma z zagranicy 1.094.250 ton węgla, mianowicie: 787.500 ton ze Stanów Zjednoczonych, 65.000 ton z Zagłębia Saary, 164.200 ton z Zagłębia Ruhry, 63.000 tony z Belgii, 11.250 ton z Holandii, 2.500 ton z Czechosłowacji i 3.500 ton z Maroka.

P. Luizet gubernatorem gener. franc. Afryki Podzwrotnikowej

Paryż. — Rada ministrów mianowała p. Luizet gubernatorem generalnym francuskiej Afryki podzwrotnikowej. Dotychczasowe stanowisko p. Luizet, który był prefektem policji, zajmie p. Léonard.

Rada Katolicka Pomocy Polakom

Londyn. — Niedawno utworzona w Wielkiej Brytanii Rada Katolicka Pomocy Polakom postanowiła wybrać maj, miesiąc poświęcony Matce Boskiej Częstochowskiej na przeprowadzenie szerokiej akcji niesienia pomocy duchowej i materialnej zarówno dla Polaków w Polsce jak i dla tych, którzy znajdują się zagranicą.

Rada ta została powołana do życia z inicjatywy kardynała Griffina, który jest jej przewodniczącym, a w skład jej weszły liczne katolickie organizacje brytyjskie i polsko-angielskie, oraz różni działacze katoliccy i społeczni.

Podjęta przez Radę akcja ma objąć: modlitwy i nabożeństwa na rzecz Polski, szerzenie gościnności wśród Brytyjczyków wobec Polaków nie mogących wracać do swego kraju, zbieranie pieniędzy i darów w naturze.

Podróż kard. Griffin'a do Polski

Londyn. — W czerwcu spodziewany jest przyjazd do Polski ks. kard. Griffin'a, Arcybiskupa Westminsteru. Będzie to pierwsza po drugiej wojnie światowej wizyta kardynała zagranicznego w Polsce. Ks. kardynał Griffin zamierza zwiedzić Lublin, Częstochowę, Kraków, Wrocław, Poznań, Gniezno, Gdynię i Gdańsk.

Odznaczenie księży belgijskich

Bruksela. — Ambasador amerykański w Brukseli dokonał odznaczenia „Medalem Wolności" 200 patriotów belgijskich za pomoc, jaką okazali z narażeniem życia amerykańskim żołnierzom i lotnikom, ułatwiając im podczas okupacji niemieckiej ucieczkę do Anglii. Wśród odznaczonych jest 12 księży, którzy wydatnie pomagali Amerykanom w ucieczce.

Wieści z Polski

Dziesiątki tysięcy osób zwiedziły
Targi Poznańskie

Francja wystawiła książki, samochody i wyroby elektryczne

Poznań. — Targi Poznańskie wedle doniesień pism krajowych miały przebieg zadowalający. Zwiedziły je dziesiątki tysięcy osób.

Tereny wystawowe zostały podczas ostatnich działań wojennych w przeważającej mierze zniszczone. Nie odremontowano dotychczas przedwojennego głównego wejścia i reprezentacyjnych pawilonów. Obecny teren Targów obejmuje 45% zabudowań przedwojennych, w tym pięć głównych pawilonów i szereg pomniejszych stoisk.

W odbudowanej hali Ciężkiego Przemysłu umieszczone zostały wytwory przemysłu ciężkiego i metalowego, potężne maszyny, odlewy, motory, obrabiarki urządzeń Państwowego Przedsiębiorstwa Budowy Mostów i konstrukcji stalowych, dalej instrumenty precyzyjne i wiele innych.

Środek hali zajęło Ministerstwo Lasów, dając przejrzysty i szczegółowy obraz działalności przemysłowej całego resortu, ochrony drzewostanu i zwierzyny. Na piętrze mieściła się konfekcja, dział skórzany, przemysł artystyczny (zwłaszcza wikliniarstwo, którego wyroby artystyczne znajdują zbyt w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i państwach skandynawskich).

Obok hali, na wolnym powietrzu, stały w rzędach maszyny rolnicze, wśród nich potężny ciągnik nowej polskiej produkcji. A zaraz obok parowóz polskiej konstrukcji Poznańskich Zakładów Cegielskiego.

Wieżę Górnośląską zajęło rzemiosło. Reprezentowany był tam przemysł ceramiczny z Ćmielowem na czele, rękodzielnictwo, meble i wiele innych działów inicjatywy prywatnej, której udział w Targach wyraża się stosunkiem 34%.

Pawilon zagraniczny

W dziele wytwórczości zagranicznej wystawiono troleybus i samochody nowoczesnej produkcji sowieckiej, która zajęła największy teren. Eksponaty obejmują najrozmaitsze wytwory, począwszy od ciężkiego przemysłu do produkcji artystycznej. Są więc tutaj motocykle, motorowery, tokarki, aparaty radiowe, eksponaty przemysłu naftowego, chemicznego, narzędzia precyzyjne, futra, nie brak również działu wydawniczego.

Francja wystąpiła przede wszystkim z bogatym działem wydawniczym, którego prawie wszystkie eksponaty już w trzecim dniu Targów zostały zarezerwowane przez polskich odbiorców. Osobne miejsce zajmują samochody marki Renault, a poza tym szkło pancerne, wytwory przemysłu elektrycznego i mechanicznego, urządzenia telegraficzne, telefoniczne, teleskryptory itd.

Stoisko, czechosłowackie obejmowało obrabiarki, silniki do samolotów sportowych, radioaparaty, galanterię. Bułgaria prezentowała futra, chemikalia, wyroby tytoniowe. Na stoisku jugosłowiańskie składały się wytwory kopalnictwa i hutnictwa, galanterii i przemysłu drzewnego.

Szwecja reprezentowana była przez przemysł prywatny, głównie fabrykę maszyn Ltd Korbing. Eksponaty prywatnych fabryk farb składają się także na stoisko holenderskie.

Na Targach reprezentowane są również i państwa egzotyczne. Maroko wystawiło wyroby skórzane, daktyle, Meksyk przedmioty ze skóry, włosia końskiego i trawy.

„Dz. Zach." stwierdza, że właściwe powodzenie okażą dopiero zawarte transakcje, co do których brak na razie danych.

Wyrok na oprawcę

Łódź. — W Łodzi sąd skazał na karę śmierci byłego naczelnika komisariatu policji litewskiej w Wilnie w okresie okupacji Antoniego Taraszkiewicza, który odznaczał się brutalnością i bezwzględnością w postępowaniu z Polakami. Taraszkiewicz ma na sumieniu liczne aresztowania i prześladowania Polaków. Został on przypadkowo rozpoznany przez ofiary swej brutalności na jednym z targowisk łódzkich.

Współdziałanie polsko - sowiecko - czeskie przeciw oddziałom ukraińskim

WARSZAWA. — Min. Modzelewski oznajmił, że nastąpiło zawarcie umowy między Polską a Sowietami i Czechosłowacją, w sprawie zlikwidowania oddziałów ukraińskich, niepokojących ludność i przechodzących z jednego terenu na drugi. Min. Modzelewski zapowiedział użycie czołgów przez wszystkie trzy państwa.

Przeciw zwyżce cen

Warszawa. — „Głos Ludu" zamieszcza artykuł członka KC PPR wicemarszałka Sejmu i przew. Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szabrownictwem gosp. Zambrowskiego, który pisze m. in.:

„Staje się zadaniem palącym znalezienie i zastosowanie środków zatrzymania zwyżki cen i przejścia do systematycznej zniżki cen". W tym celu konieczne jest, aby aparat państwowy i społeczny ustalania cen, kontroli cen i surowych represyj, zaczął sprawnie działać".

Autor sądzi, że zadania tej walki gospodarczej wymagają pełnej mobilizacji klas robotniczych przeciw spekulacji i tym wszystkim w aparacie państwowym i spółdzielczym, którzy świadomie lub nieświadomie spekulacji nie przeciwdziałają.

Do obozów pracy

Jelenia Góra. — Komisja Specjalna w Jeleniej Górze po zapoznaniu się z działalnością b. kierownika Tymczasowego Zarządu Państwowego w Jeleniej Górze Stanisława Wiernika, jego sekretarki Marii Zych oraz urzędnika tej instytucji Stanisława Staszewskiego, zarządziła osadzenie wszystkich trojga w obozie pracy przymusowej w Mielęcinie.

Ujawnieni na Dolnym Śląsku

Wrocław. — Jak wynika z danych komisji amnestyjnych, działających na terenie woj. wrocławskiego, ogółem ujawniło się na Dolnym Śląsku 3.313 osób z czego w samym Wrocławiu 1.579 osób. Wśród ujawnionych był szereg przywódców i szefów tajnych organizacyj, którzy ukrywali się na Dolnym Śląsku.

Urządzenia szpitala im. Paderewskiego z Edynburga przewiezione zostaną do Polski

Warszawa. — Przeniesienie urządzeń szpitala im. Paderewskiego z Edynburga do Polski, jest już ostatecznie zadecydowane. Przeciwko przeniesieniu protestowała Rada Stowarzyszeń Polskich w Edynburgu, która wysłała memoriał na ręce p. Charlotte Kellogg, przewodniczącej Fundacji Szpitala, domagając się pozostawienia szpitala na miejscu.

P. Charlotte Kellogg w odpowiedzi na memoriał wyraziła żal, że nie może spełnić prośby Polaków w W. Brytanii. „Fundacja Szpitala im. J. Paderewskiego, — stwierdza odpowiedź, — ma jako cel utworzenie takiego szpitala w Polsce. Zebranie brakujących jeszcze funduszów może mieć widoki tylko wtenczas, jeśli zakupione już urządzenia na ten cel, przewiezione zostaną do Polski i tam umieszczone w szpitalu, który nosić będzie nazwę wielkiego Polaka. Szpital im. Paderewskiego powstać ma na Dolnym Śląsku.

Kościół - pomnik

Kraków. — Na znak wdzięczności za ocalenie Krakowa i okolicy z burzy wojennej, postanowiono zbudować pamiątkowy Kościół w Prokocimiu, na przedmieściu Krakowa.

Dzięki ogromnej ofiarności katolików zebrano już dostateczne fundusze i przystąpiono do budowy.

Sto kilkadziesiąt tysięcy osób przybyło na uroczystość 250-tej rocznicy śmierci św. Wojciecha

Gniezno. — Równocześnie z Targami Poznańskimi zorganizowana została w Gnieźnie, w ramach tzw. „Dni Gniezna", wystawa przemysłowa, której inicjatorem było Towarzystwo Przyjaciół m. Gniezna. W ciągu kilku dni trwania wystawy obejmującej tego rodzaju eksponaty jak tekstylia, galanterię przemysł spożywczy, abażury, pierwsze w Polsce wyprawione skórki króliczе używane na rękawiczki, torebki a nawet obuwie itp., zwiedziło około 40 tysięcy osób.

Wystawa posiada przede wszystkim cel propagandowy i pokazuje rzeszom zwiedzających z całej Polski, zarówno miejscową produkcję jak i samo miasto. Gniezno w przeciwieństwie do Poznania, który bardzo ucierpiał podczas działań wojennych jest zupełnie niezniszczonym miastem, liczącym obecnie 36 tysięcy mieszkańców. Jedynie katedra została wskutek działań wojennych poważnie zniszczona.

Na uroczystości w związku z obchodem 950 rocznicy śmierci św. Wojciecha przybyło stokilkadziesiąt tysięcy osób, co przyczyniło się do niebywałego ożywienia tego naprawdę pięknego i miłego miasta.

Scalenie ubezpieczeń górniczych

Sosnowiec. — Celem scalenia ubezpieczeń górniczych powołano do życia Komisję Scaleniową na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, która przygotowała plan połączenia Kasy Brackiej ze Spółką Bracką z siedzibą w Tarnowskich Górach. Według planu tej Komisji ubezpieczenie brackie poza kopalniami węgla, obejmuje również kopalnie soli, rudy i kamieniołomy, pracujące systemem górniczym. Razem więc nowym, scalonym ubezpieczeniem będzie objętych około 250 tysięcy robotników przemysłu górniczego. Robotnicy ci prócz ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, będą równocześnie ubezpieczeni w Spółce Brackiej. Składki ubezpieczeniowe do Spółki Brackiej będą wpłacane, jak dotychczas przez zakłady pracy, przy czym wysokość tych składek została ustalona na 12%.

Warszawa. — Polskie Towarzystwo Okrętowe „Gdynia — America-Line" przejęła kontrolę nad dwoma podobnymi towarzystwami przewozowymi, mianowicie nad „Polskim Towarzystwem Okrętowym" i nad „Polsko-brytyjskimi Liniami Okrętowymi".

Sąd odebrał dziecko złej matce

Warszawa. — Na wokandzie w cywilnym Wydziale Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się sensacyjna sprawa o 7-letnią dziewczynkę, Stanisława Głowacka zupełnie nie opiekowała się po urodzeniu swym dzieckiem i kilkakrotnie wobec swych sąsiadek mówiła, że dziecko jest jej zupełnie niepotrzebne. Noworodkiem zaopiekowała się sąsiadka Głowackiej, Kazimiera Witkowska, krawcowa, zamieszkała w Grójcu, która zostawszy chrzestną matką zaproponowała Głowackiej, że zabierze dziecko do siebie.

Przez siedem lat Głowacka nie dawała znaku życia o sobie. Nieoczekiwanie przyjechała w kwietniu 1946 r. Za dwa tygodnie ponowiła wizytę i korzystając z nieobecności Witkowskiej zabrała dziecko z sobą do Warszawy.

Dziewczynka przyzwyczajona do serdecznej atmosfery znalazła się nagle w nowych odmiennych warunkach. Nikt się nią nie opiekował.

Dziewczynka pisała ciągle rozpaczliwe listy do Witkowskiej, nazywając ją „srebrną, kochaną mamusią" i błagała o zabranie jej, twierdząc, że inaczej odbierze sobie życie.

Witkowska po otrzymaniu kilku takich listów wystąpiła z pozwem do Sądu Okręgowego o przyznanie jej dziecka, którym opiekowała się przez lat 7. W pozwie poza tym zaznaczyła, że obecne warunki życiowe stworzone przez matkę zagrażają moralnemu wychowaniu dziecka.

Sąd uznał słuszłość motywów Witkowskiej i wydał wyrok przyznający jej prawo do wychowania i opiekowania się dzieckiem.

Nadesłane

„Rada Polonii" czy „Rada Naczelna?"

na marginesie Walnego Zgromadzenia delegatów Zw. Polaków w Belgii w dniu 1. 6. br.

W związku ze zbliżającym się Zjazdem delegatów Związku Polaków w Belgii krążą różne wersje, czasem mało prawdopodobne. Chodzi tu raczej o opanowanie kierowniczych stanowisk. Do niedawna mówiło się, że jest tylko jedna organizacja naczelna wychodźtwa polskiego w Belgii i była nią Związek Polaków. Nawet na zatwierdzenie tego stanowiska na jednym z posiedzeń Rady Polonii nazwano go i oficjalne ogłoszono, że odtąd Związek Polaków w Belgii będzie się nazywał Centralnym. Widocznie posiedzenia Rady Polonii nie wiele mają znaczenia jeżeli w ostatnich tygodniach dowiadujemy się, że Polonia belgijska skupia się nie w Centralnym Związku, ale w dwóch naczelnych organizacjach, a mianowicie: w Związku Polaków (tym razem już nie w Centralnym) i Zjednoczeniu Polskiego Uchodźtwa Wojennego, a terenem między organizacyjnego porozumienia jest Rada Polonii w Belgii. Zapytaćby należało, kto tu jest naczelnym, albo centralnym. Dotąd było i jest wiadome, że Zjednoczenie Uchodźtwa Wojennego istniało jedynie w Brukseli, jako Komitet złożony z kilku członków, pragnących uchodzić za kierowników wielkiej organizacji, nie mających żadnego wpływu na terenie pracującego wychodźtwa i uchodźtwa w Belgii. I ten Komitet nie zdołał, bo nie mógł zorganizować osobnych komórek, gdyż ci wszyscy, którzy przybyli do Belgii po ostatniej wojnie, albo siedzą spokojnie i pracują, a jeżeli już należą do organizacji, to jedynie do Związku Polaków. Nie chcą nawet słyszeć o swoich pseudokierownikach w Brukseli, którzy dotąd nie mogli zorganizować najprymitywniejszej opieki nad tymi uchodźcami którzy do dziś jeszcze nie mają prawa pracy w Belgii „Permis de Travail" (dowód, niedawny wypadek w Tubizie i w Lot). Dlatego tak nagle wyskoczyła ta potężna organizacja „Zjednoczenie Polskiego Uchodźtwa Wojennego" aż z 12-tysiącami członków, liczba nie do pogardzenia w Belgii? Stara emigracja nie może w takim razie konkurować na Walnym Zjeździe delegatów w dniu 1 czerwca br. w Brukseli. Jasno z tego wynika, że przygotowuje się niespodziankę i to bardzo sprytnie, jest bowiem pewne, że dotychczasowa Rada Polonii, która pochłania grosz subwencji na szkodę szkolnictwa polskiego, będzie atakowana na tym Zjeździe. Wymyślono więc na poczekaniu, że ją może zastąpić Rada Naczelna dla uspokojenia delegatów z terenu, którzy mieliby przyklasnąć twórcom szczęśliwego wyboru i sprawa załatwiona, lecz kierownictwo naczelnej organizacji będzie osiągnięte, bo jedynie o to się rozchodzi.

Już na zeszłorocznym Zjeździe jeden z asów brukselskich powiedział, że nam nie chodzi o ilość członków tylko o same ramy organizacji — co to znaczy? Te ramy właśnie biorą grube pieniądze i pod parawanikiem naczelnej czy centralnej organizacji robią co chcą i jak chcą. Mamy tego dowody dwuletniej działalności, że z organizacji, która z takim trudem została stworzona zrobili z niej tylko ramy. Są na to, aż nadto namacalne dowody. Przyszły Zjazd delegatów powinien wykazać dojrzałość, nie partyjnictwo i karierowiczowstwo, ale owocną pracę nad zjednoczeniem pracującego wychodźtwa i uchodźtwa pod wspólnym sztandarem w jednym Związku, którego kierownictwo będzie ofiarnie spełniać swoje obowiązki jak przed wojną. To jest jedyne lekarstwo osiągnięcia jedności naszej, do utrzymania odpowiedniej liczby nauczycieli i szkółek polskich.

Precz z demagogią skrajnych plotek partyjnych i dyktaturą organizacyjną jaka się ostatnio wkradła na teren Belgii.

Zjazd Polaków, zwany tradycyjnie sejmikiem, uznając Belgię jako kraj swego osiedlenia, czasowo swoją drugą ojczyzną, dając wyraz solidarności z walką ludu belgijskiego o reformy społeczne i gospodarcze, zmierzające do poprawy bytu szerokich mas pracujących, winien w swej uchwale zadokumentować, że Polonia belgijska jest dojrzała w demokratycznym zrozumieniu i nie pozwoli się dać prowadzić na manowce skrajnego partyjnictwa, pracuje li tylko dla wolnej i niepodległej Polski. (—)

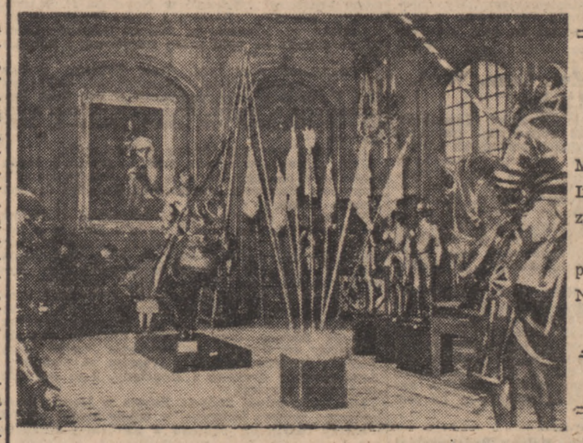

Niemcy zwrócili zabrany łup

Muzeum Armii w Pałacu Inwalidów w Paryżu odzyskało część swoich okazów, skradzionych podczas okupacji przez Niemców. Widok jednej ze sal muzeum.

(Photo: Keystone)

Francusko-belgijsko-angielska konferencja o higienie Afryki

Paryż. — Dna 20 maja rozpocznie się w Paryżu francusko - belgijsko - brytyjska konferencja, mająca za zadanie rozpatrzenie współpracy technicznej trzech krajów w Afryce Zachodniej i Środkowej. Chodzi o stworzenie wspólnego organizmu, który zajmowałby się kierownictwem służby zdrowia, higieny, komunikacyj oraz pouczaniem krajowców o uprawie ziemi i higienicznym odżywianiu. Delegacji francuskiej przewodniczyć będzie p. Gustaw Moutet, dyrektor gabinetu ministra kolonij.

Konferencję poprzedziły rozmowy między Francuzami i Anglikami, następnie między Anglikami i Belgami i wreszcie między Francuzami i Belgami.

PARYŻ. — Ambasador Francji Massigli opuścił Londyn, udając się służbowo do Paryża, gdzie zabawi kilka dni.

Ambasador Winiewicz w Chicago

Chicago. — Na początku maja bawił tutaj amb. Winiewicz. Zamieszkał on w hotelu Drake, gdzie od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem odbyło się oficjalne przyjęcie. Wieczorem podejmowany był przez organizacje żydowskie. Amb. Winiewicz odwiedził Muzeum Zjednoczenia P.R.K., gdzie oprowadzany był przez kustosza tegoż p. Mieczysława Haimana, znanego historyka. Z kolei zwiedził zbiory Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego, którego prezesem od założenia jest p. Leon T. Walkowicz.

Po południu odwiedził zakład sierot św. Jadwigi w Niles, gdzie przemawiał do sierot sprowadzonych z terenu europejskiego na teren amerykański. Z sierocińca udał się na cmentarz św. Wojciecha, gdzie złożył wieniec na pomniku żołnierzy polskich z armii amerykańskiej i z armii gen. Hallera.

Przygody Rafała Pigułki

Odpowiedzi Redakcji

Wł. P. Vaucresson (S. et O.). — Rodziny mające jedno małoletnie dziecko, nie korzystają z „Allocations familiales". Zasiłek ten otrzymuje się począwszy od dwóch dzieci. Przysługuje Panu natomiast, pod warunkiem jednak, że żona nie pracuje, zasiłek, zwany „Salaire Unique". Podanie należy wnieść do Caisse d'Allocations Familiales w Wersalu. (3941)

Roch z Doubs. — „Librairie Hachette" istnieje w Paryżu. Kolegę, który wyjechał ub. roku z Francji do Wenezueli, odszuka Pan najlepiej przez przedstawicielstwo dyplomatyczne Wenezueli w Paryżu. Adres jest następujący: Ambassade de Vénézuela, 11, rue Copernic, Paris. (3942)

M. V. (S. et O.). — Forma „obywatel" została przyjęta w wewnętrznej korespondencji urzędowej w Polsce, w zewnętrznej z państwami zagranicznymi obowiązuje „pan". (3943)

Marcin I. z Bethon (Marne). — We wszelkich sprawach związanych z repatriacją należy się zwracać do Commission Mixte Franco-Polonaise pour le Rapatriement, 1, Place Fontenoy, Paris, 7. (3944)

Jan S. La Folletitere par Binas (Loir et Cher). — Wyjazdy na urlop do Polski są dozwolone. Wyjazd wymaga ważnego polskiego paszportu i o taki powinien Pan się postarać w Konsulacie Gen. R.P., 31, rue J. Goujon, Paris 8. Z chwilą otrzymania paszportu i polskiej wizy wjazdowej, należy poczynić starania o francuską wizę wyjazdową i powrotną oraz zezwolenie na przejazd przez strefy okupacyjne Niemiec. Pamiętać również należy o czechosłowackiej wizie przejazdowej. Sprawy wiz (poza polską) można załatwić przez biuro podróży. (3945)

Helena G. Plagny (Nievre). — W sprawie sprowadzenia dziecka z Polski należy się zwrócić do Polskiego Czerwonego Krzyża, 23, rue Taitbout, Paris 9. (3946)

Jerzy N. La Courtine. — Adresów tych nie posiadamy. Może mógłby Panu pomóc w ich uzyskaniu, Światowy Związek Polaków Zagranicą, 28, Beaufort Gardens, London, SW-3 Angleterre. (3947)

Piotr G. Etrouengt (Nord). — Sprawa sprowadzania dzieci z Polski do Francji należy do Polskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu. Organizacja ta załatwia wszelkie formalności związane z przyjazdem dzieci oraz sprawuje opiekę nad nimi w czasie podróży. Do instytucji tej radzimy się zwrócić. Adres jest następujący: 23, rue Taitbout, Paris 9. (3948)

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

56) (Ciąg dalszy)

Milczała; rzęsy jej załopotały trwożnie, jak ważki ciemne nad kryształową tonią... Tonie jej źrenic zmąciły się, mgła subtelna zasnuła je leciuchno... odczułem powód i zrozumiałem. Ta cudna mgiełka wywołała we mnie dreszcz szalony, dreszcz, który rozrywa wszelkie tamy i kielzna.

W rytmie tańca pochyliłem się jeszcze bardziej i rzekłem z mocą, półszeptem:

— Powiedziałbym... Terenia moja...

Zadrżała jak brutalnie schwytany ptak, więc... przygarnąłem ją silniej, spojrzałem w jej spłoszone oczy i z cichego rytmu wpadłem w coraz szybszy wir tańca, w zakręty i lekkie przeginania... Szumiało mi w głowie, nie słyszałem nawet muzyki, a jednak płynąłem, płynąłem, płynąłem, mając tylko w oczach jej główkę ciemną pochyloną na moją pierś, łowiąc tylko słuchem przyśpieszony gorączkowy oddech jej ustek.

Mignęła mi w oczach, gdzieś z boku, ironicznie wykrzywiona twarz lowelasa w monoklu, po tym rozbawione, czerwone oblicze jakiegoś wąsala.

A walc śpiewał, marzył, namawiał. Nagle... uprzytomniłem sobie, że tańczymy sami na całej sali. Odczułem namacalnie liczne spojrzenia... uwagi... szepty...

Zrozumiałem... trzeba przerwać ten zaczarowany taniec, ale jak? Nie można dać im sposobności do żartów, bo nie zniósłbym teraz żadnego dwuznacznego uśmiechu, żadnego dowcipu a czułem, że wisiały one w powietrzu, jak osy krążące dokoła nas. Więc gwałtownie zakręciłem Terenią w obrocie walca i puściwszy jej rękę, lecz nie zwalniając jej z objęcia, podniosłem ramię do góry z donośnym okrzykiem.

— Mazur! wszystkie pary!...

Zahuczało na sali.

Manewr okazał się dobrym. Prowadziłem mazura z Terenią, wiedząc bez zarozumiałości, że w tym tańcu nie łatwo ze mną rywalizować. Chciałem się przed Terenią wydać jak najawantażowniej i dopiąłem celu. Moja dziewczyna tańczy mazura cudownie... byliśmy atrakcją sali. Porywano mi już teraz Terenię. Niezmordowanie doprowadziłem taniec do końca, emablując wszystkie tancerki, jakie mi wpadły w ręce. Zrobiłem nawet, zdaje się, zabójcze perskie oko do panny Justy. Otrzymałem wzamian spojrzenie powłóczyste, potem sentymentalne, potem kokieteryjne o przeraźliwym wdzięku, wreszcie, gdy odbiłem ją komuś tam, usłyszałem jej pisk świdrujący i okrzyk pełen zapału i wiary we własne słowa.

— Ach, jaki pan ma temperament! zupełnie jak mój!...

— A jak to się temperament mierzy... miarą gorączki?... Brawo! stoimy na zerze.

— Co pan mówi?...!

Nie miałem czasu obliczać jej temperatury, ani łagodzić oburzenia, musiałem łatać inną sprawę. Oto Orlicz siedział nadęty, matka zaś Tereni była blada i niespokojnie, z przestrachem wodziła za mną oczyma, przenosząc je na Terenię. — Co u diabła... pomyślałem — tańcząc zbyt długo wprawdzie, nie popełniłem jednak wykroczenia karygodnego?...

Tknęło mię nieprzyjemne uczucie.

Trwa ono do tej chwili, spotęgowane krótką, lecz nad wyraz przykrą rozmową moją z owym hipochondrykiem, Szreniczem. Już nad ranem natknąłem się na niego niespodziewanie. Popatrzał na mnie mętnie, zaspany i rzekł swoim szczególnym stylem bufiastym:

— Cezarze!... możesz powiedzieć sobie Veni.. Vidi... ale na Vici zarzuć kaptur, nie przejdzie ono bowiem przez twój łuk triumfalny.

— Co to pan, kochany panie, pan śpi i majaczy? — spytałem.

Szrenicz wyprostował się butnie, miał wygląd pytona gotowego do skoku — syknął ironicznie.

— Nie!... tylko ciebie, Atyllo, budzę z ułudnych snów — ocknij się!... albowiem sięgasz zuchwale po tron przeznaczony dla innego władcy, o ile nie na ołtarz ofiarny.

— Nieprzytomny jesteś, widzę, zwariowany Tamerlanie i słów twoich nawet Pytia tebańska nie pojęłaby napewno... — odpowiedziałem z równym jemu patosem...

Zaspane oczy hipochondryka błysnęły złowrogo.

— Pytią będę ja sam dla ciebie. Sięgasz po Orliczównę... wiedz przeto, że ona, jeśli nie wyjdzie za młodego Orlicza, medyka,.... oddana będzie do klasztoru.

Po tych słowach znikł, jakby się zapadł w ziemię. Lecz w tej samej chwili podsunęła się do mnie panna Renata i rzekła poważnie.

— Szrenicz to wariat.... i.... kocha się w Tereni. W tym, co powiedział, jest część prawdy, ale ja to panu wytłomaczę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Dwadzieścia lat istnienia i działalności Tow. Polek „Wanda" w Calonne - Ricouart

Uroczystość 20-tej rocznicy istnienia i działalności Tow. Polek „Wanda" w Calonne Ricouart, stała się w ub. niedzielę uroczystością całego Okręgu I. Związku Towarzystw Kobiecych. Wszystkie Towarzystwa Polek w Okręgu wysłały delegację z sztandarami na Mszę św., odprawioną na intencję zmarłych członkiń przez ks. Kanię. Delegacje pozostały także na uroczystości popołudniowej, na którą prócz tego przybyły członkinie z Haillicourt, Divion i Marles. Licznie stawiły się również Towarzystwa miejscowe, tak z sztandarami na Mszę św., jak i popołudniu.

Jednym z najliczniejszych szeregów, wprowadzonych na salę przy wtórze orkiestry, był szereg członkiń Towarzystwa Polek. Towarzystwo to liczy obecnie 75 członkiń i posiada piękne widoki dalszego rozwoju, jeśli nadal pracować będzie jak dotychczas.

Otwarcia uroczystości dokonała prezeska p. Gabryelczak, witając wszystkich zebranych i gości hasłem „Cześć Polkom". Wśród zaproszonych gości zauważyliśmy ks. Kanię; p. Konopczyńską, prezeskę Związku Towarzystw Kobiecych; p. Kunkiewiczowa, sekretarkę Zw. Tow. Kob. i prezeskę Okr. I., p. Dudziaka, prezesa Komitetu Tow. Miejscowych i przedstaw. „Narodowca".

Zebrani, wypełniając salę po brzegi, w czym przeważnie niewiasty-Polki zaśpiewały wspólnie „Jeszcze Polska nie zginęła", po czym dzieci, pod kierownictwem p. Musielakowej wystąpiły z obrazkiem scenicznym p.t. „Ku pamięci matki". Do pięknych urozmaiceń uroczystości należały dalej deklamacja, przedstawienie p.t. „Krzywda", wyuczone przez p. Gabryelczyk oraz występ pary wesołków, Gustlika i Karlika.

Sekretarka p. Tanaś przeczytała kronikę o działalności Towarzystwa, wykazującą, że Towarzystwo Polek „Wanda" w Calonne-Ricouart w ciągu 20 lat swego istnienia pozostało wiernym hasłu „Bóg i Ojczyzna", które wytyczyło sobie przy założeniu i że przez 20 lat służyło mu wiernie. Członkinie, które należą do Towarzystwa od jego założenia otrzymały z rąk p. Konopczyńskiej podarek, ofiarowany przez Towarzystwo. Podarek otrzymała również chorążna, p. Musielakowa za przechowanie sztandaru przez okres wojenny. W przerwach między poszczególnymi punktami programu przemawiali zaproszeni goście. Jubilatkami są pp.: Kura, Pokojska, Olejniczak, Budzyńska, Badura, Paternoga.

Obchód 20-lecia Towarzystwa Polek zakończył się wesołą zabawą taneczną, na której rodzice i młodzież bawili się ochoczo.

Towarzystwu w dalszym jego rozwoju „Szczęść Boże".

23-cia rocznica Tow. św. Barbary Lens 2-ka

W ubiegłą niedzielę, dnia 11-go maja br. Polsko - Katolickie Tow. św. Barbary Lens 2-ka święciło 23-cią rocznicę swego istnienia.

W sobotę, 10. maja, w kościele św. Elżbiety ks. prob. Przybysz odprawił Mszę św. za zmarłych członków Towarzystwa.

W niedzielę zaś odbyła się w sali p. Marchewki uroczysta akademia. Uroczystość otworzył prezes Tow. p. Kujański powitaniem gości i bratnich towarzystw. Poczem odśpiewano wspólnie hymn „Boże coś Polskę". Z kolei zabrali głos: prezes K.T.M. p. Maciejewski oraz wice-prezes Zjednoczenia Katolickiego Okręgu Lens, p. Modrakowski. Następnie przemówił przedstawiciel „Narodowca" życząc Tow. jak najlepszego rozwoju. Uroczystość zaszczycił również swą obecnością miejscowy ksiądz proboszcz Przybysz, który także przemówił do zgromadzonej publiczności. Po czym miejscowe Tow. Polek pod kierownictwem p. Jędrysiakowej, wystawiło sztukę „Tajemnica Starego Miasta", za odegranie której aktorzy (córki i synowie członkin Tow. Polek) nagrodzeni zostali burzą oklasków. Zabrał jeszcze głos stary działacz emigracyjny p. Szymkowiak i na tym wyczerpał się program akademii. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „My chcemy Boga". Wieczorem odbyła się zabawa, z której dochód przeznaczony został na cele towarzystwa. (M.O.)

—:-:—

13-lecie Koła Zw. Inw. Woj. Lens 12-ka

W dniu 11-go bm. Koło Związku Inwalidów Wojennych Lens szyb 12 obchodziło trzynastą rocznicę założenia. W godzinach porannych odbyła się Msza św. w kaplicy św. Elżbiety za zmarłych członków Koła oraz za poległych w obu wojnach.

Popołudniowy program uroczystości w sali p. Werneckiego, otworzył prezes Koła p. Basiński, witając w serdecznych słowach przybyłych rodaków i gości. Przemawiali względnie składali życzenia Jubilatom Ksiądz Przybysz, p. Śliwiński w imieniu Konsulatu, p. Dąbrowski jako referent dla spraw inwalidzkich, oraz pp. Michalak, Szulc i Majorczyk.

Nawiązując do historii Koła należy podkreślać, że do roku 1939 organizacja liczyła 50 członków z których dziś można się doliczyć zaledwie 31 osób. Z pośród zmarłych 19 członków dwóch zginęło w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. W toku uroczystości składka na odnowienie kaplicy polskiej przyniosła 690 fr. Po zakończeniu oficjalnego programu uroczystości nastąpiła zabawa z której dochód został przeznaczony na cele organizacyjne.

—:-:—

LENS. — Tow. Polek im. Heleny Paderewskiej odbędzie zebranie w środę 14. maja o godz. 4-tej u p. Goldmana. Na porządku dziennym sprawa rocznicy i Dnia Matki.

SALLAUMINES. — Koło Polek im. Marii Konopnickiej zwołuje zebranie miesięczne w środę 14. maja br. o godz. 16.30 w Domu Polskim. — O liczny udział prosi Zarząd.

SALLAUMINES. — Zebranie **sekcji polskiej przy syndykacie wolnym (C.F.T.C.)** odbędzie się 15. bm. o godz. 10.30 u p. Kudlaszyka. — Ważne sprawy.

22-ga rocznica Tow. Gimn. „Sokół" w Noyelles sous Lens

Jedno z najliczniejszych gniazd sokolich Okr. V. Zw. Sokołów oPlskich we Francji, Tow. gimn. „Sokół" w Noyelles obchodziło w ubiegłą niedzielę 22-gą rocznicę swego istnienia.

Rano odprawił ks. Proboszcz Majchrzak Mszę św. za duszę zmarłych członków, po czym dla upamiętnienia uroczystości odbyła się wspólna fotografia.

Uroczystość popołudniowa odbyła się w pięknej sali p. Delcourt, gdzie zgromadziły się drużyny Gniazd sokolich z Waziers, Harnes i Montigny en Gohelle, towarzystwa miejscowe oraz liczni rodacy z miejscowości.

Około godz. 5-ej prezes gniazda Noyelles druh E. Marciniak zagaił uroczystość witając przybyłych gości oraz bratnie organizacje. W przemówieniu swoim, głęboko przemyślanym, druh prezes Marciniak przedstawił zgromadzonym istotę działalności i znaczenie „Sokoła".

Jako następny przemawiał ks. Proboszcz Majchrzak, który podkreślił pożyteczną działalność gniazda „Sokoła" w Noyelles i wpływ tej działalności na wychowanie młodzieży polskiej oraz na zjednoczenie Wychodztwa. Kończąc swoje przemówienie ks. Proboszcz wręczył młodemu i dzielnemu prezesowi „Sokoła" w Noyelles, E. Marciniakowi odznakę, ofiarowaną przez Polską Misję Katolicką we Francji, za zasługi położone przez p. Marciniaka na polu pracy narodowej i katolickiej.

Przemawiali poza tym: druh Zawieja, prezes Okr. V., przedstawiciel „Narodowca", sekretarz Okr. V., druh Wiekły, podnaczelnik Zw. druh Bukowski oraz p. Berger. Życzenia w imieniu miejscowego Komitetu Tow. złożył prezes p. Szymański.

Nastąpiły występy drużyn ćwiczebnych.

Jako pierwsza wystąpiła drużyna żeńska gniazda Noyelles z pokazem na nutę „Nie rzucim ziemi"; występem kierowała naczelniczka Związku druhna Helena Golec.

W dalszym ciągu nastąpiły ćwiczenia oddziałów z Waziers, Montigny en Gohelle i Harnes o nagrody. Bardzo efektowne pokazy poszczególnych oddziałów tak ćwiczeń wolnych jak i budowania piramid wywołały zachwyt widzów, którzy żywiołowo oklaskiwali ćwiczących.

Nagrody za ćwiczenia, których sprawność kontrolował naczelnik Okr. V. druh Sztajer, zdobyły: za ćwiczenia z laskami, 1-szą nagrodę drużyna gniazda Harnes, 2-gą nagrodę drużyna gniazda Montigny en Gohelle, za ćwiczenia wolne 2-gą nagrodę drużyna gniazda z Waziers, za piramidy, 1-szą nagrodę drużyna z Montigny, 2-gą nagrodę drużyna z Waziers.

Miłą uroczystość 22-lecia Sokoła w Noyelles zakończono zabawą taneczną, w czasie której młodzi i starzy bawili się ochoczo w swojskiej atmosferze.

—:-:—

MAZINGARBE, 7. — Komitet Tow. Miejscowych obchodzi uroczystość Konstytucji 3. Maja w czwartek 15. maja w sali p. Matuszewskiego. Msza św. z tej okazji odbędzie się o godz. 12-tej. Początek uroczystości popołudniowej o godz. 17-tej. Program będzie ogłoszony w sali. Na powyższą uroczystość zaprasza się wszystkich rodaków.

LIBERCOURT. — Zebranie Tow. Polek „Wanda" odbędzie się 14. maja o godz. 16-tej. Będą obecne: Prezeska Związkowa i Okręgowa.

Dwóch zabitych i jedenaście rannych w trzech wypadkach samochodowych

Trzy groźne wypadki samochodowe wydarzyły się na Północy w ciągu soboty i niedzieli.

Pierwszy z nich wydarzył się w Montigny en Gohelle. Sprawcą jego był szofer Juliusz Desprez z Harnes. Najechał on grupę osób, z których p. Remy Moreaux i jego 7-letnia wnuczka Nelly, poniosły śmierć, okaleczeni zaś zostali Leon Lemoin, Augustyn Verez i pani Moreaux. Szofera aresztowano. Śledztwo wykazało, że Desprez w chwili wypadku był w stanie nietrzeźwym.

Drugi wypadek wydarzył się w Amiens. Na jednej z ulic zderzyły się samochód osobowy z autobusem. Pięć osób odniosło okaleczenia.

Trzeci z wypadków wydarzył się pod Abbeville. Zderzyły się ze sobą podobnie jak w Amiens, samochód osobowy z autobusem. Trzy osoby zostały ranne.

—:-:—

Bracia Callevaert przyznali się do zabójstwa rodziny Charlemagne'ów spod Bapaume

Bapaume. — W naszym wydaniu wczorajszym donieśliśmy o aresztowaniu trzech osób podejrzanych o zabójstwo rodziny Charlemagne'ów z Avesnes lez Bapaume. Aresztowanych poddano natychmiast przesłuchom, które po kilku godzinach doprowadziły do rezultatu i przyznania się do winy braci Teofila i Jana Callevaerta z Bapaume. Co do trzeciej osoby, Edwarda Deleu, stwierdzono jej niewinność i wypuszczono na wolność.

Callevaertowie wyznali, że zabójstwa dokonali w celach rabunkowych.

—:-:—

Statek rybacki zatonął pod Dunkierką

Dunkierka. — Statek rybacki „Marie-Agnès" z Dunkierki, który wypłynął na połów ryb, uderzył na wysokości Fort Philippe o maszt zatopionego statku handlowego, przewrócił się i zatonął. Załoga składająca się z 4 osób ocalała i do brzegu dowiózł ją statek rybacki z Gravelines „149 D.G.".

—:-:—

Zarząd K.S.M.P.-M. Okręgu Lens

Prezes: Smaczyński Leon, 142, rue de Verdun, Cité II, Mazingarbe; sekretarz: Szatny Alfons, Brebis nr. 576, Mazingarbe; skarbnik: Kwasigroch Paweł. Komendant: Musiał Władysław. Zastępcy: prezesa: Mróz Józef, sekr.: Łabaj Fr., skarb.: Łuczak Michał. Rewizorzy kasy: Szczykała Kazimierz, Kaczmarek Zygmunt, Danielewski Kazimierz.

Korespondencję należy kierować na adres prezesa lub sekretarza.

—:-:—

Uwaga Komendantki K.S.M.P. Okręgu Billy Montigny

Zawiadamia się, że 15. maja, o godz. 15-tej odbędzie się zebranie Komendantek w Patronażu w Billy Montigny. Obecność wszystkich pożądana.

Błaszczyk Elżbieta, kom. Okr. Billy.

—:-:—

VERMELLES - MAZINGARBE. — Skład Zarządu **MRN.** — Prezes. Nowicki Teodor, Vermelles, nr. 13, Cité St. Pierre; sekr.: Nóżka Stanisław, Vermelles, nr. 20, Cité St. Pierre; skarb.: Grabarski Michał, Mazingarbe, Cité 7, nr. 176.

MAZINGARBE. — Zebranie Stow. Ś. Kazimierza odbędzie się 15 bm. o godz. 15-tej u p. Bajona.

HAILLICOURT, 6-ka. — Zebranie Tow. Polek „Wanda" odbędzie się 15. maja o godz. 16-tej u p. Bercala.

HOUDAIN. — Zabawa Koła Śpiewu „Kościuszko" odbędzie się dnia 15. maja o godz. 20-tej u p. Pawłowskiego. Strzelanie o nagrody i różne niespodzianki.

BRUAY EN ARTOIS. — Zarząd Tow. Hodowl. „Szampion". — Prezes: Sierakowski Czesław, — Bruay rue Venezuela 3; sekr.: Jerszyński Andrzej Bruay rue Provence 28; skarb.: Szymański Bronisław. — Wszelkie korespondencje należy kierować na adres prezesa.

CALONNE RICOUART. — Koło Przyj. Harcerzy wraz z drużyną harcerską urządzają zabawę taneczną i strzelanie do tarczy 15. maja w sali p. Pokojskiej o godz. 20-tej.

MARLES LES MINES. — Zarząd Komitetu Tow. Miejscowych. Prezes: Jencz Wojciech, 49, rue de Perigueux; sekr.: Gruszka Wincenty, 136, rue de Lyon; skarb.: Podlewski Andrzej.

DOURGES. — Zarząd Rady Rodz. Prezes: Czesław Ciemniejewski; sekr.: Legierska Anna; skarbnik: Stanisław Urbaniak; kom. rew.: Pogoda, Hojnacki i Szlapka.

GRENAY. — Zarząd Stow. Młodz. Polskiej M. Prezes: Rogala Andrzej, Grenay, Cité 11, nr. 256; sekr.: Skrzypczak Edward, Grenay Cité 5, nr. 790; skarb.: Łuczak Michał, Grenay; komendant: Wycisk Jan, Grenay.

Korespondencję uprasza się nadsyłać na ręce sekretarza lub prezesa.

Wydarzenia dnia

LENS. — W niedzielę 11 maja major Tisne wręczył 99 osobom Krzyż wojenny. Z tej okazji odbyła się piękna uroczystość, w której udział wzięli również strzelcy północno-afrykańscy.

LENS. — Algierczyk Messaoud Baion zranił podczas bójki swego współwyznawcę Amara ben Kouldera. Messaoneda aresztowała policja, Amara zaś umieszczono w szpitalu.

BETHUNE. — W La Couture pod Bethune odbyła się uroczystość ku uczczeniu Portugalczyków poległych we Francji podczas wojny światowej 1914-1918.

LILLE. — Jak donosi dziennik „La Voix du Nord", adwokat i pisarz flamandzki Nicolas Bourgeois, został aresztowany i osadzony w więzieniu pod zarzutem współpracy z wrogiem.

LILLE. — W dniu 15 czerwca przybędzie do Lille minister b. kombatantów p. Mitterand.

VALENCIENNES. — W Trith Saint Leger wskoczyła do stawu w zamiarach samobójczych wraz z swym trzyletnim synkiem, 24-letnia Żermena Ruffin. Nieszczęśliwą uratowano, zginęło jednak dziecko. Czynu swego młoda matka dokonała w przystępie silnej depresji duchowej.

PARYŻ. — 7.000 b. jeńców z dep. Seine i Eeine et Oise wzięło udział w meetingu po którym utworzył się pochód i manifestanci zamierzali udać się do ministerstwa b. kombatantów. Policja nie dopuściła manifestantów pod ministerstwo.

„Trzeci Maj" w Abscon

Komitet Towarzystw w Abscon, na którego czele stoi p. Tanaś współpracują z nim pp. Binek i Cian, a wskład którego wchodzą towarzystwa: Koło Polek, Bractwo Różańca żywego, Chór Kościelny, Tow. św. Barbary, Sokół, Harcerze, Stow. b. Wojskowych i Rez. oraz Koło Teatralne, zorganizował w dniu 11. maja obchód rocznicy Konstytucji 3. Maja.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., którą w intencji Ojczyzny, za Poległych w Jej obronie, odprawił ks. prob. Sadowski z Valenciennes.

Ten sam duszpasterz wygłosił piękne patriotyczne kazanie i uroczystość kościelną zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

Złożeniem wieńca u stóp pomnika Poległych zakończyła się uroczystość poranna.

Po południu odbyła się zaś akademia na którą złożyły się odczyt o Konstytucji 3. Maja i część artystyczna z udziałem młodzieży szkolnej i starszej.

Otwarcia akademii dokonał p. Tanaś, odczyt wygłosił zaś p. Mika, po czym orkiestra odegrała hymny polski i francuski wysłuchane w wielkim skupieniu przez obecnych wśród których przeważała młodzież przyszłość naszych towarzystw i polskiego życia społecznego na Wychodztwie.

Program uroczystości popołudniowej był tak dobrany, by licznej młodzieży dać jak najwięcej uciechy i radości i pozostawić w niej miłe wspomnienie z przebytej uroczystości.

Rozpoczął go występ dzieci Koła Polek, które przygotowała pani Szypurowa. Wiersz zbiorowy, inscenizacja i odśpiewanie pieśni „Witaj Majowa Jutrzenko" zyskały huczne brawa.

Harcerze miejscowi pod kier. reżysera Koła teatralnego „Polska Sztuka" wystawili następnie fragment z życia obozu koncentracyjnego w Dachau, po czym wystąpili Sokoli i Sokolice z ćwiczeniami, piramidami oraz Krakowiakiem.

Część występów zakończyli harcerze z Masny wystawieniem obrazów: „Scena na dukasie" i „Straż na granicy".

Zakończono obchód odśpiewaniem Roty, po czym odbyła się zabawa taneczna.

Obchód niedzielny, jakkolwiek mniejszy od tych, do których byliśmy przyzwyczajeni przed wojną, spełnił swe zadanie. Wykazał, że praca w Abscon wre a obecność licznej dziatwy na tej uroczystości jest najlepszą gwarancją, że organizacje miejscowe mają przyszłość zapewnioną. Spodziewamy się też, że istniejące nieporozumienia ustaną, a zgoda i jedność znowu będą cechowały Polonię Abscon, jedno z najsilniejszych polskich osiedli na Północy.

—:-:—

Adresy prezesów i naczelników w Okręgu VI. Związku Sokołów

Prezes Okr.: Mąka Franciszek, — rue Jean Jaures 672 Bruay Thiers (Nord); naczelnik Okr.: Kuliński Alfred, rue Marronniers 33 Bruay Thiers (Nord);

Gniazdo Bruay Thiers: — Prezes: Jakubowski Franciszek, rue du Jard nr. 14, Bruay Thiers — (Nord); naczelnik: Mąka Fr., rue Jean Jaures 672 Bruay Thiers (Nord).

Gniazdo Abscon. — Prezes Rakowski Edward, La Peussée nr. 10 Abscon (Nord); naczelnik: Furmanowski Jan, rue de la Marne nr. 12, Abscon.

Gniazdo Vieux - Conde. — Prezes: Parzysz Józef, rueJean Jaures 22, Cite la Goulotte, Vieux - Conde (Nord); naczelnik: Szymendera Bernard, rue Eglantines nr. 3, Vieux Conde;

Gniazdo Macou - Conde. — Prezes: Uznański Leon rue Edouard Agache 22, Conde Macou sur Escaut (Nord); naczelnik: Surdyk Marian rue Gras Boeuf nr. 8; Conde Macou sur Escaut — (Nord).

Gniazdo Escaudain. — Prezes: Wywijas Franciszek, rue d'Arras nr. 63; nacz.: Wywijas Franciszek, adres jak wyżej.

—:-:—

HERSIN COUPIGNY. — Zarząd Rady Narodowej. Prezes: Kulpa Bolesław; sekr.: Ludziak Piotr; skarb.: Czajczyński Stanisław.

Wszelkie sprawy załatwia prezes Kulpa Bolesław, Hersin Coupigny, Cité Long-Pierre, 28, rue Parmentier.

BARLIN. — Zarząd Koła Muzycznego „Moniuszko". Dyrygent: Galewski Józef; prezes: Szwarc Jan; sekr.: Maćkowiak Bernard; skarb.: Kopizara Daniel.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres prezesa: Szwarc Jan, 8, rue Mellila, Barlin, (P. de C.).

DOURGES. — (Złote gody małżeńskie). — W dniu 13-go maja 1947 r. obchodzili swe złote gody małżeńskie p. Antoni Patryas i jego małżonka Rozalia z d. Gmińska. P. Patryas był długoletnim działaczem społecznym w Dourges. Należał do różnych Tow. miejsc. jak Sokoła, Tow. św. Stanisława. Był założycielem Tow. św. Barbary. W Dourges zamieszkuje lat 24. Pani Patryasowa brała taksamo żywy udział w życiu społecznym. Jubilatka była prezeską Bractwa Różańca Żywego.

OSTRICOURT. — Zarząd Tow. Gosp. Hodow. „Dobre Gniazdo". — Prezes: Pilujski Jan, Cité Bois-Dion, 140; sekr.: Sedlak Sylwester, Cité Bois-Dion, 108; skarb.: Szlemp Antoni; Gospodarz: Rosada Bolesław, Bois-Dion i Potyk Szczepan, Cité St. Eloi, 144.

Zebrania odbywać się będą co 3-cią niedzielę miesiąca u p. Lipińskiego (dawniej Jasiak), o godz. 10-tej.

EVIN MALMAISON. — Zarząd Komitetu Opiekuńczego nad starcami, wdowami i sierotami. — Prezes: Breński Andrzej, Cité Cornuault 414, sekretarz: Michalski Szymon; skarb.: Wieczorek Paweł. — W sprawie rent i zapomogi należy zgłaszać się do prezesa.

OIGNIES - OSTRICOURT. — Zebranie kwartalne **koła Rez. i b. Wojsk.** odbędzie się 15. maja o godz. 15 w lokalu p. St. Ciesielskiego. Rew. kasy pół godziny wcześniej. Ważne sprawy.

ESCAUDAIN. — Posiedzenie Zarządu **Zespołu śpiew.-teatr. „Harfa"** odbędzie się 15. bm. o godz. 10.30 zebranie ogólne zaś (wszystkich członków) o godz. 11.30 w sali lekcji w ogrodzie.

Młodzież polska obojga płci jak i osoby starsze prosi się o powiększenie szeregów śpiewaczych. Praca w przyszłych tygodniach już tylko będzie poświęcona przygotowaniu Koła na 25. lecie Zw. Kół śpiew. Lekcje odbywać się będą w każdą niedzielę o godz. 11.30 i w każdy czwartek o godz. 19-tej.

FRAIS-MARAIS. — Zarząd Tow. Wzajemnej Pomocy: Prezes: Włodarczyk Stanisław, Nouvelle Templerie, 181. — Sekretarz: Marciniak Andrzej, Solitude, 4. — Skarbnik: Dittbrenner Pawe, Solitude, 6.

ESCAUDAIN. — Zarząd **R.N.P.** Prezes Sawa Michał, zast.: Woźniak Jan; sekr.: Kaczorowicz Józef zast.: Dudziński Jan.

Biuro R. N., począwszy od dnia 15. maja 1947 r. urzęduje od godziny 9.30 do 11.30 po poł. od godz. 15. do 19-tej, 14, rue Chemin des Dames.

ESCAUDAIN (Nord). — Zebranie organizacyjne **Sekcji Polskiej Syndykatu Wolnego Górników C.F.T.C.** — Dnia 20. kwietnia br. założona została Sekcja Polska przy Syndykacie Wolnym Górników (C.F.T.C.). Zarząd tworzą: Prezes: Kujawa Jan, 21, Chemin des Dames; sekr.: Jajkiewicz Stanisław, 5, rue de Strasbourg; skarb.: Nowicki Felix, 17-bis, rue Ch. Ledoux.

TROYES. (Aube). — Okręg Zw. Rolników Polskich w Troyes podaje do wiadomości wszystkim członkom i sympatykom, że w siedzibie Okręgu jest równocześnie prowadzony dział pośrednictw: kupna, sprzedaży ferm i domów miejskich, dzierżaw, połownictw, wolnych miejsc pracy na roli i w mieście. Posiadacze ferm, dzierżaw, połownictw chcący takowe odstąpić sprzedać, względnie nabywcy takowych, osoby pojedyńcze, lub rodziny, względnie poszukujący pracowników — proszeni są o zgłaszanie się pod adresem: **Union des Agriculteurs Polonais** Bureau Regional, 25, rue Raymond Poincaré, Troyes (Aube). Tel.:33-00.

Na odpowiedź znaczek.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Pan Biedakiewicz wchodzi do sklepu z konfekcją damską. Zwraca się do ekspedientki.

— Przepraszam panią — mówi nieśmiało — chciałbym kupić jakiś ładny prezent dla żony... Ale mam tylko 500 złotych... Co by mi pani poleciła?

— Hm... — odpowiada z namysłem ekspedientka. — Chyba zamienię panu tego górala na pięć nowiutkich setek?...

××

Spryt

W przedziale pociągu jedzie Żyd i dziedzic. Dziedzicowi dłuży się czas, więc zwraca się do Żyda z propozycją:

— Zadam panu zagadkę, jeśli jej pan nie zgadnie, zapłaci mi pan 10 zł., natomiast jeśli ja nie odgadnę zagadki, którą pan mi zada, zapłacę panu 100 złotych.

Żyd zgodził się i zadaje pierwszy:

— Słuchaj pan. Ma 4 nogi, 5 głów i lata w powietrzu. Co to jest?

Dziedzic namyśla się dłuższą chwilę i mówi, że nie wie, płacąc 100 zł. Jest jednak bardzo zaintrygowany i pyta Żyda, co to jest. Żyd na to:

— Ja też nie wiem, masz pan 10 złotych.

Sfałszowali 86 milionów franków

Paryż. — Przed sądem w Paryżu rozpoczął się proces przeciwko złożonej z 34 osób bandzie fałszerzy banknotów francuskich. Szef bandy, „Dédé le Boulange", którego właściwe nazwisko brzmi André Loiseau, puścił w obieg 86 milionów sfałszowanych franków. Ponieważ chodzi o naśladownictwo banknotów, drukowanych w Ameryce, nie zaopatrzonych w stempel skarbu francuskiego, grozi mu najwyżej kara pięciu lat więzienia. Wraz z szefem odpowiadają jego wspólnicy.

Skarb państwa francuskiego domaga się 51 milionów fr. odszkodowania.

—:-:—

Samolot rozbił się pod Mayenne

Laval. — Niedaleko Chatillon sur Colmont w dep. Mayenne, rozbił się samolot cywilny, który leciał z Rennes do Bourget. Pilot oraz towarzyszące mu dwie osoby poniosły śmierć. Przyczyny katastrofy nie zostały stwierdzone.

—:-:—

TROYES (Aube). — Orkiestra Polska, urządza w niedzielę 18-go maja od godz. 15 do 1-szej w nocy zabawę taneczną w sali Bourse du Travail.

ORLEANS. — Odbyło się tu informacyjne zebranie **Koła Opiekuńczego P.C.K.** Po referacie nastąpił wybór nowego komitetu który ukonstytuował się następująco: Grabowski Stanisław jako przewodniczący; Mostkowy Walenty sekretarz, oraz Zwierzchowski jako mąż zaufania. Z kobiet, do komitetu szpitalnego zostały wybrane: Grabowska Anastazja, Nowak Władysława oraz Martynowicz Cecylia.

Na zakończenie nastąpiło założenie Związku Kobiet im. Mari Konopnickiej. Do zarządu tymczasowego weszły. Grabowska Anastazja jako prezeska; Martynowicz Cecylia sekretarka i Nowak Władysława skarbniczka.

Dodać należy, że z inicjatywy ob. Grabowskiego zebrano sumę 2.650 fr. dla ofiar powodzi w Polsce. Ofiarodawcami byli: Nowicki Tomasz 250 fr.; Ladra Bronisława 200; Matwijów Michał 150; Brewka J, Martynowicz J., Mostkowy Walenty, Jasnowski Stefan, Nowak W., Zwierzchowski Wincenty, Wilk Antoni, Wołoszyn J., Wiśniewski R., Hubacz Stefan, Patrak Fr., Małecki Stefan, Solarz Andrzej, Zarywczyński M., Feliks St., Feliks Maria, Grabowski St. po 100 fr., zaś Gryszko St., Babicz, Szczepaniak j, Kuraczyński, Klebarz P., Cabau, Kieda W. po 50 fr.

ST. ETIENNE. — (Z uroczystości „Tygodnia Ziem Odzyskanych). — Staraniem Okręgowej Rady Narodowej Polaków w Saint Etienne odbyła się w ubiegłą niedzielę manifestacja patriotyczna z okazji „Tygodnia Ziem Odzyskanych".

Rano o godz. 9.30 w kościele na Marais ks. Babirecki odprawił uroczyste nabożeństwo w intencji Narodu Polskiego; na nabożeństwo Rodacy przybyli licznie jak również przedstawiciele różnych organizacyj narodowych i kościelnych oraz nauczycielstwo.

Dalszy ciąg uroczystości rozpoczął się o godz. 3-ej po południu w „Cercle des Cheminots". Wszystkie miejsca były zajęte.

Uroczystość otworzył ob. Kukliński, prezes Okręgu R. N., skreślił po krótce cel manifestacji i wezwał zebranych do odśpiewania hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła".

Po odśpiewaniu hymnu na trybunę wszedł sekr. Okręgu i wygłosił referat pt.: „Ziemie Odzyskane".

Po tym referacie przemówił ob. Mazgaj kierownik Agencji Konsularnej w Saint Etienne.

Zebrani hucznymi oklaskami nagrodzili przemówienia mówców.

Następnie sekretarz Okręgu przeczytał rezolucję w obronie Ziem Odzyskanych, która jednomyślnie została przyjęta przez Rodaków.

Odśpiewaniem Roty zakończono manifestację patriotyczną, poświęconą „Tygodniowi Ziem Odzyskanych".

ST. ETIENNE. — (Podziękowanie). — Zarząd Okręgu Rady Narodowej Polaków we Francji w Saint-Etienne podaje Rodakom do wiadomości, że zbiórka, przeprowadzona przez towarzystwa, należące do Okręgu Rady Narodowej na Daninę Narodową na terenie dep. Loire, przyniosła 287.390 franków.

Zarząd Okręgu jak najserdeczniej dziękuje Rodakom, którzy złożyli się na ten dar jak również tym obywatelom, co zbiórkę przeprowadzili.

Zarząd Okr. R.N.P. we Francji w St. Etienne.

BLANZY. — Sekcja Polska przy CGT. w Blanzy, składa niniejszym serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego tow. **Soika Wasyla**, jak również wszystkim tym, którzy przyczynili się do zbiórki na zakup wieńca. Zbiórka przyniosła 3.335 fr.

BRIVE (Corrèze). — Zarząd ZORR postanowił przeprowadzić zbiórkę na pomoc powodzianom w Polsce, w związku z tym zwraca się do miejscowych Rodaków i Rodaczek o składanie ofiar na ten cel i to w zarządzie ZORR lub na adres prezesa: Przybył Antoni, 18, d. l. Jauberlie Brive (Corrèze). Lista ofiar będzie opublikowana.

Walne zebranie VIII. Okręgu Polskiego Zjednoczenia Katolickiego

Zarząd VIII-go Okr. Pol. Zjedn. Katolickiego powiadamia wszystkie Towarzystwa wchodzące w skład Okręgu, że w II. Święto Zielonych Świąt (26. V.) odbędzie się walne zebranie Okręgu w Metzu — przy ulicy: rue l'Abbé Risse 7. Godz. 10 Msza św. z kazaniem — poczem I-sza część obrad do g. 1-szej. Po przerwie obiadowej o godz. 2-giej — wybór zarządu Okręgu i referat. Na zakończenie Błogosławieństwo Najśw. Sakr. w kaplicy.

Każde towarzystwo wysyła trzech delegatów. Z powodu bardzo ważnych spraw konieczny udział delegatów wszystkich towarzystw. W zebraniu wezmą udział przedstawiciele Centrali Zjednoczenia.

Za Zarząd:

Piotrowski Stan., prezes **X. Dyr. Neumann Ig.**

—:-:—

Święto 3-cio Majowe w Metzu

Polska kolonia Metz w rb. obchodziła b. uroczyście rocznicę 3-cio Majową.

Rano o godz. 9-tej odbyła się Msza św. na intencję Polski odprawiona przez ks. prob. Miedzińskiego. Organizacje Polskie, Sokół, Bractwo Różańcowe i Kult. Ośw. im. M. J. Piłsudskiego wzięły udział ze sztandarami. O godz. 17-tej w sali Fabert odbyła się akademia na program której złożyły się przemówienia ks. Miedzińskiego i p. Kukuryka, referat o Konstytucji 3-go Maja p. Salamona, oraz występy chóru kościelnego i deklamacje dzieci i p. Urbaniaka. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty Marii Konopnickiej.

Przebieg uroczystości był bardzo podniosły. Polonia Metzowska mimo słynnego „Foire'u" jaki jest w tej chwili w Metzu, przybyła b. licznie czym dała dowód, jak b. przywiązana jest do podobnych świąt i odczuwa potrzebę przejawów życia patriotycznego.

Wieczorem odbył się bal, na którym bawiono się ochoczo do godziny 2-giej w nocy. Na bal przybyli polscy żołnierze stacjonowani w Pagny sur Moselle z p. por. Karpowiczem na czele.

Wiadomości z Belgii

Katastrofa somolotowa pod Brukselą

Bruksela. — Nad lotniskiem Keerbergen pod Brukselą zderzyły się ze sobą dwa samoloty cywilne. Pilot jednego z nich oraz towarzyszący mu pasażer, ponieśli śmierć na miejscu, załoga drugiego ocalała.

—:-:—

Pożar zniszczył fabrykę mebli w Koekelberg

Bruksela. — Z przyczyn dotąd nieustalonych powstał nocą pożar w fabryce mebli w Koekelberg. Warsztaty z nagromadzonym materiałem drzewnym stanęły w mgnieniu oka w płomieniach, które groziły przerzuceniem się na pobliskie domy mieszkalne. Miejscowa straż pożarna dwie godziny walczyła z niszczycielskim żywiołem, zlokalizowała go i ugasiła. Straty, dotąd nieobliczone są wielkie.

—:-:—

Z sądów wojennych

Bruksela. — Sąd wojenny w Brukseli skazał na kary więzienia i grzywny za współpracę z wrogiem Rafaela Foulona, Alberta Hermansa, Adelę Schlenz, Leona Denisty, Teppe, Van Kerkhoven i Savenberga.

W Charleroi odbyła się rozprawa przeciw niej. Cattillon i Navez, którzy podczas okupacji zamordowali członka belgijskiego ruchu oporu, Pola Demire. Prokurator zażądał wyroku śmierci przeciw oskarżonym.

W Verviers sąd wojskowy skazał na 20 lat ciężkich robót Wilhelma Van Cetegema z Verviers, który współpracował z wywiadem niemieckim i wydał oprawcom hitlerowskim szereg patriotów belgijskich.

—:-:—

BRUKSELA. — (Nowy amabasador brytyjski). — Sir George William Rendel, przedstawiciel brytyjski w komisji alianckiej we Wiedniu, został mianowany ambasadorem brytyjskim przy rządzie belgijskim.

COURTRAI. — (Nieszczęśliwy wypadek przy pracy). — W miejscowej tkalni wydarzył się groźny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego z robotników. W okolicznościach dotąd niewyjaśnionych, został pochwycony przez pas transmisyjny i rzucony o ziemię robotnik Vervaecke z Reeken. Rany jakie odniósł były śmiertelne i nieszczęśliwy zmarł w kilka chwil po wypadku.

SPORT

O mistrzostwo P. Z. P. N-u okręgu Lens

Program Okręgu Lens przewidywał w ubiegłą niedzielę pięć meczów mistrzowskich. Do skutku doszły jednak tylko trzy spotkania. Brak wolnego boiska w Avion spowodował odwołanie gry „Olimpia" — „Gwiazda" Bully. „Rapid" Lens powtórnie nie wyjechał, tym razem „Polonia" Dourges oczekiwała daremnie na jego przyjazd.

Z trzech meczów rozegranych, na pierwszy plan wysuwało się spotkanie „Rapid" Ostricourt — „Gwiazda" Lens, które się zakończyło zwycięstwem „Rapida" w stosunku 6—4. Zwycięstwem tym, odniesionym nad jednym z najgroźniejszych konkurentów, „Rapid" umocnił swą pozycję leadera i bardzo wątpliwym jest, ażeby jakakolwiek drużyna zdołała go strącić ze zajmowanego stanowiska.

Trzeci poważny reflektant do tytułu mistrzowskiego „Diana" Lievin został w zawziętej walce pokonany przez „Kuriera" Harnes w stosunku 4—3. Spotkanie w Noyelles wykazało świetną formę miejscowej „Warty", która pokonała „Uranię" Lens w stosunku 5—0.

Po niedzielnych grach nadal jeszcze jest pięć kandydatów ligowych. „Rapid" Ostricourt ma miejsce w Lidze zapewnione natomiast porażki poniesione przez „Gwiazdę" Lens i „Dianę" Lievin bardzo zachwiały ich pozycję, gdyż „Gwiazda" Bully i „Kurier" Harnes depczą im po piętach.

Po niedzielnych meczach tabela klasy A. jest następująca:

1. Rapid Ostricourt	13	21	55—22
2. Kurier Harnes	15	19	43—24
3. Gwiazda Lens	13	18	43—19
4. Gwiazda Bully	14	18	36—24
5. Diana Lievin	12	16	44—21
6. Urania Lens	15	15	29—30
7. Warta Nayelles	14	10	39—51
8. Polonia Dourges	13	10	26—35
9. Rapid Lens	14	7	27—59
10. Olimpia Avion	11	0	10—67

• • •

W klasie B. odbyły się dwa mecze, zakończone w obu wypadkach zwycięstwem gospodarzy. „Rapid" Ostricourt zwyciężył „Gwiazdę" Lens aż 8—0 i tymsamem objął z powrotem pierwsze miejsce w tabeli. Drugi mecz odbył się pomiędzy ostatnimi w tabeli „Warta" Noyelles i „Urania" Lens. Zwyciężyła „Warta" w stosunku 5—2. Tabela obecnie wyraźnie wykazuje, że końcowy wyścig o tytuł mistrza odbędzie się pomiędzy obu Rapidami". Obie drużyny mają jeszcze po trzy mecze do rozegrania. W lepszym położeniu jest jednak drużyna z Ostricourt mająca jeden punkt przewagi nad drużyną z Lens.

Tabela klasy B. jest obecnie następująca:

1. Rapid Ostricourt	11	18	49—19
2. Rapid Lens	11	17	41—29
3. Diana Lievin	10	13	39—18
4. Kurier Harnes	13	10	30—53
5. Gwiazda Lens	12	9	22—34
6. Gwiazda Bully	12	9	24—38
7. Urania Lens	11	8	23—29
8. Warta Noyelles	10	6	26—34

A. Mrus

U Kuriera Harnes

W czwartek 15. maja klub sport. Kurier Harnes, bierze udział w świecie sportowym urządzonym przez grupę IV. des Houilleres Nationales w Henin Lietard. W programie mecz międzynarodowy w rugby Belgia — Repr. Grupy IV.

Mecz piłkarski Repr. Courrieres-Dourges-Drocourt przeciw repr. Noeux-Bethune. Klub sport. Kurier Harnes liczy na jak największy udział swych sympatyków. Wyjazd z lokalu p. Dębickiego o godz. 13.30 autobusem kopalnianym (bezpłatnie).

—:-:—

Sport w K.S.M.P.

Gry na czwartek 15. maja

KSMP Calonne Lievin — KSMP Lens; KSMP Mazingarbe szyb 2. — KSMP Avion; KSMP Mazingarbe szyb 7. — KSMP Bully Allouettes.

Komendant Musiał.

Komunikat PZPN-u

W czwartek 15 maja, w święto Wniebowstąpienia odbędzie się w okolicy Bruay en Artois finałowy mecz o tytuł mistrza P.Z. P.N-u 1945—46 pomiędzy mistrzem Okręgu Bruay „Olimpią" Divion i wicemistrzem Okręgu Lens „Wartą" Noyelles.

Dokładne miejsce spotkania i czas rozpoczęcia będą podane w następnym numerze „Narodowca".

W związku z powyższym meczem, zapowiedziany mecz o mistrzostwo Okr. Bruay „Ocean" Calonne Ricouart — „Unia" Bruay jest odwołany.

Ryska Adam, Przew. W.G. i D.,
Za Zarząd P.Z.P.N-u:
Surma Stanisław, wiceprezes.

—:-:—

Wisła Sallaumines — E.S. Montigny

W czwartek 15-go maja o godz. 15 na stadionie miejskim odbędzie się ciekawy mecz o mistrzostwo, pomiędzy Wisłą i E.S. Montigny.

Wisła, która już nie grała 5 tygodni na swym boisku, będzie chciała pokazać swojej publiczności, że nie straciła ze swej dobrej formy. — Przedmecz rozegrają również o mistrzostwo, Wisła 1-B i E.S. Montigny 1-B. A więc sportowcy przybądźcie licznie by poprzeć nasz klub oraz zobaczyć ładny mecz.

Wyniki Wisły.

1. 5.	— Wisła 1-A	— Promień 1-A	5—3
1. 5.	— Wisła 1-B	— Promień 1-B	1—0
4. 5.	— Wisła 1-A	— Polonia Wingles	5—1

• • •

Wisła Sallaumines — E.O. Meurchin

W niedzielę 18. maja br. kl. sp. Wisła będzie gościł o mistrzostwo klub z Meurchin. Początek o godz. 15-ej.

W świecie piłkarskim

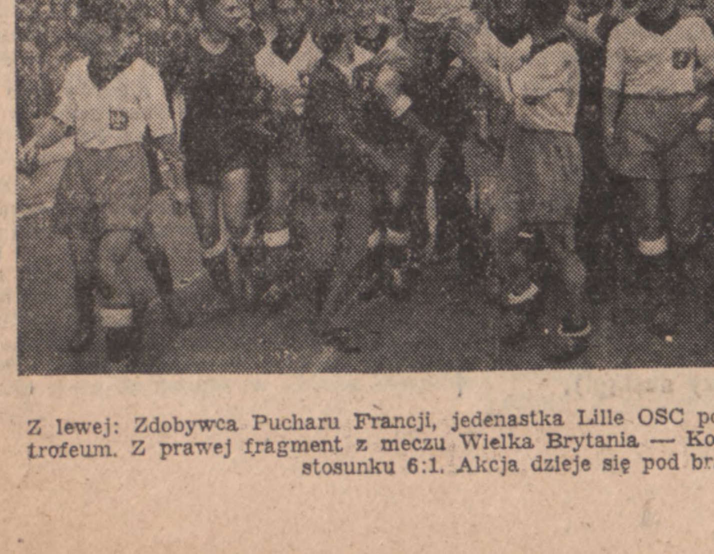

(Photo France-Clichés)

Z lewej: Zdobywca Pucharu Francji, jedenastka Lille OSC po swym zwycięstwie nad Strasburgiem schodzi z boiska z cennym trofeum. Z prawej fragment z meczu Wielka Brytania — Kontynent, który zakończył się porażką jedenastki kontynentalnej w stosunku 6:1. Akcja dzieje się pod bramką Da Rui reprezentanta Kontynentu.

- 1922 - — 25 — - 1947 -

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU SREBRNEGO WESELA
15-go maja 1947 r.
składamy naszym kochanym Rodzicom
Ludwikowi Knapczykowi
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Anieli z domu Dyczek
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.
Tego Wam życzą wdzięczne dzieci:
HELCIA, MANIA, JANIA, ANDZIA, HENIU i JÓZIU.
SALLAUMINES, w maju 1947 r. (1315)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, z Duchowieństwem na czele, którzy brali udział w pogrzebie
śp. Walentego TANASIA
oraz tym, którzy wyrazili nam swe współczucie, składamy najserdeczniejsze podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ". RODZINA.
AVION, w maju 1947. (1328)

BANK
Polska Kasa Opieki SA
Oddział w Paryżu
23, Rue Taitbout (IX)
Oddział w Lens
1, Av. de Varsovie, 1
S/Agencja DOUAI, 44, Rue de la Mairie (Café de l'Hôtel de Ville) — urzędowanie: czwartki od godz. 9 do 12 i od 14 do 17
S/Agencja VALENCIENNES
40, Avenue du Commerce
urzędowanie: wtorki od godz. 9 do 12 i od 13.30 do 16.
S/Agencja BRUAY-en-ARTOIS
14, Rue Jean Jaurès (za pocztą)
urzędowanie: piątki od godz. 11 do 16.
PRZEKAZY DO POLSKI
Opieka nad majątkiem Wychodźtwa

Polski ZEGARMISTRZ i JUBILER
Leon WOLLNER
4, Av. Wagram — PARIS (8).
Métro Etoile
Wielki wybór zegarków szwajcarskich i biżuterii
Ciekawe okazje Ceny przystępne
Przyjmuje reperacje zegarków (24-st.)

Ogłoszenia drobne

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P..de C.).
● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 75 fr.

DZIEWCZYNA, lat 24, czysta i uczciwa, znająca trochę kuchnię i wszelką pracę domową, poszukuje miejsca, najchętniej w Lille. Oferty do „Narodowca" pod nr. 1285.

Wolne miejsca
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Poszukuje się CHŁOPCA od lat 15 do 20 do prac kuchennych. Zgłosz. do: HOTEL DE FRANCE, 2, Place de la Gare, LENS (P. de C.) (1327)

Potrzebny natychmiast zdolny MECHANIK do rewizji motorów i zarazem zdolny stolarz-cieśla do karoseryj samochodowych. — Zgłosz. do: WERNO Stan., 45, rue des Marots, TROYES (Aube). (1319)

Poszukuje się DZIEWCZYNY umiejącej szyć na maszynie. — Zgłosz. pod adresem: 18, rue de la Cléf, LILLE (Nord). (1320)

Potrzebna SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej (bez prania), zdolna opiekować się małymi dziećmi. Zgłosz. do: LANOYE, 11, Place Fraternité, ROUBAIX (Nord). (1321)

Kupno — Sprzedaż
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Sprzedam lub zamienię na nieruchomość we Francji (lub na samochód) DOM z pół morgiem ogrodu w Jarocinie. Zgłosz. do: KACZMAREK, 10, rue Boucher de Perthes, LILLE (Nord). (1145)

Sprzedam TEREN (11 mórg, w tym 2 morgi lasu), nadający się na budowę w Polsce, wieś Wtorek, pow. Ostrów (Poznańskie) 5 km. od Ostrowa, lub zamienię na posiadłość równej wartości we Francji, najchętniej w dep. Pas de Calais. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1326.

Różne
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

KORZYSTNE ULOKOWANIE KAPITAŁU! Poszukuję wspólnika, Polaka, z kapitałem ok. 350 tysięcy fr. do nowootworzonego b. eleganckiego sklepu konfekcji damskiej, męskiej i pokrewnych branż, położonego w centrum miasta Reims. Znaczny zysk zapewniony notarialną umową pisaną. Poważne zgłosz. kierować do: MAISON „CHARME", 29, rue des Capucines, REIMS (Marne). — Reflektuję również na pożyczki 10% w stosunku rocznym. (1329)

Matrymonialne
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 300 fr.

PANNA, lat 25, przystojna pragnie poznać MĘŻCZYZNĘ w celu matrymonialnym. Oferty z fotogr. do Narodowca" pod nr. 1325.

Poszukiwania
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Siostry Marianny KROK, przebywającej przed wojną w Południowej Francji, poszukuje Stanisława KROK, 17, rue Gay Lussac, PARIS (5) (1322)

Sergiusz HAMOLKA proszony jest o nadesłanie swego adresu, w sprawie pilnej. — Pisać do: Mlle B. BELOT, 145, rue St. Denis PARIS (2-e). (1333)

Brata Antoniego SZAMRETY który pracował w kopalni rudy w Moyeuvre - Grande (Moselle), poszukuje Klemens SZAMRETA, 26, Avenue de la Chataigneraie, BRUNOY (S. et O.). (1298)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS